

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju -- zł. 5.--; zagranicą -- zł. 7.20. Prenumerata „Głosu Polskiego“ wraz z „Gościem Wieczornym“ łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7.50. Telefony „Głosu Polskiego“ — redakcja: 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

**Cena 25 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczta Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

☛ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ☛  
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 " " "  
Nadesłane po tekście 30 " " "  
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
☛ zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej ☛

## Spadek kursu złotego zatrzymany

Polska ma otrzymać poważną sumę z Ameryki

### Min. Zdziechowski powinien otrzymać dymisję za swą bezmyślność w tak groźnej chwili dla Kraju

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

W dniu wczorajszym na wszystkich giełdach zagranicznych nagle zatrzymał się spadek kursu złotego. Zarówno w Gdańsku, jak i w Berlinie i Wiedniu kurs utrzymał się, a nawet wykazywał lekką tendencję wzrostową. Stało się to wskutek wiadomości z Nowego Jorku, niepewnej jeszcze, ale już wystarczającej, aby wpłynąć na wielkie banki niemieckie, które

natychmiast przyjęły postawę wyczekującą i wstrzymały zupełnie podaż złotego.

Wyjaśnienia sytuacji należy oczekiwać w ciągu dnia dzisiejszego, najdalej w poniedziałek.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że wiadomości nowojorskie dotyczą dalszej operacji kredytowej, z której rząd polski ma otrzymać poważną sumę w obcej walucie.

Jednocześnie w dniu wczorajszym dało się odczuć w parlamentarnych kołach warszawskich żywe niezadowolenie z p. ministra Zdziechowskiego, który w związku z ostatnim spadkiem złotego pozostawał w absolutnej bezczynności.

Nasz minister skarbu nie tylko nie przygotował się do zdawna przewidywanego załamania się złotego, ale w momencie obecnym, wysoce niebezpiecznym dla na-

szego życia gospodarczego, tkwi w zupełnej bezczynności.

Ogólnie przewidują, że natychmiast po zebraniu się sejmu, dymisja p. Zdziechowskiego, o której od dwóch miesięcy głośno się mówi, stanie się faktem.

Oczywiście taki wniosek wysnuwa się z wyżej przytoczonych przesłanek, ale co na to powie „klub partyjny“ narazie niewiadomo.

## Trzeba zapewnić granice Polski

i dać jej miejsce w radzie Ligi  
aby pokój zapanował nad Europą

Znamienna mowa Paula Boncoura na bankiecie w stolicy

WARSZAWA, 10 kwietnia. (Pat.) — W dniu dzisiejszym o godz. 5-ej popoł. w gmachu sejmu odbyło się uroczyste posiedzenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej ku czci p. Pawła Boncoura z udziałem całego szeregu osobistości ze świata politycznego, dyplomacji, członków ambasady francuskiej. W posiedzeniu wzięli udział ministrowie: Zeligowski i Ziemięcki.

Przy stole prezydjalnym zasiadali: prezes grupy, wice-marszałek Dębski, marszałkowie Rataj i Trampczyński, wice-marszałkowie Woźnicki i Daszyński, oraz senator Kiniofski, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych.

#### MOWA P. DĘBSKIEGO.

Posiedzenie zagał wice-marszałek Dębski, witając pana Boncoura w imieniu grupy. W przemówieniu swym prezes Dębski podkreślił zasługi dostojnego gościa w dziele utrwalenia pokoju i pełną zapału pracę w komisjach ligi narodów, i przypomniał, że pod przewodnictwem p. Boncoura rada ligi narodów załatwiała zatarg między rządem polskim a przedstawicielstwem Gdańska. Jako przewodniczący rady obrony narodowej znakomity członek komisji spraw wojskowych w parlamencie francuskim p. Boncoura uosabia zasadę wspólną naszym dwóm krajom. Zachowujemy nasze siły dla obrony praw naszych, tworzących podstawy bezpieczeństwa światowego.

#### PŁOTKI O MILITARYZMIE POLSKIM.

Następnie w imieniu senatu witał p. Boncoura sen. Kiniofski. W przemówieniu swym podkreślił on, że nawet w czasie swego tak krótkiego pobytu w Pol-

sce p. Boncour niezawodnie się przekonał o niesłuszności pogłosek, rozsiewanych przez naszych wrogów o imperjalizmie Polski.

Żaden może naród na świecie nie jest tak zainteresowany w utrzymaniu pokoju, jak Polska, stwierdził m. in. sen. Kiniofski. Nie możemy jednak tracić z oczu niebezpieczeństw istotnych, zagrażających temu pokojowi ze strony naszych nieprzyjaciół, którzy nie mogą się pogodzić z rzeczywistością, uważając nasze państwo za twór przejściowy.

Mając na oku to niebezpieczeństwo nie możemy i nie chcemy się rozbroić zupełnie, dopóki groźba ataku nieprzyjacielskiego nie będzie zupełnie rozwiana.

#### STAŁE MIEJSCE W RADZIE LIGI.

Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił poseł Stroński, który m. in. stwierdził, że duże troski istnieją dzisiaj w Polsce. Napróżd rozróżnienie pewne między granicami zachodnimi a wschodnimi Niemiec, a następnie świadomość, że właśnie na tych granicach wschodnich niebezpieczeństwo jest największe. A wreszcie, gdy układy w Locarno staną się rzeczywistością, nikt o nas nie powie, że wszystko przedstawia się źle i nikt rąk nie opuści. Stworzy się nowa rzeczywistość, do której trzeba dostosować nowe zabezpieczenie. Pierwszym takim zabezpieczeniem będzie to, aby sojusz francusko-polski, który został związany art. 2 i 4 układu reńskiego dostosował się także do nowych warunków stał się również niezawodnym i skutecznym jak poprzednie.

Drugim zabezpieczeniem będzie to, aby w chwili wejścia Niemiec do ligi i ra-

dy ligi przyznania radzie również przez układy w Locarno szczególnych uprawnień, Polska otrzymała także miejsce w radzie i to stałe, a dlatego stałe, że nasze położenie geograficzne między Niemcami a Rosją jest również stałe.

Sen. Reynal w przemówieniu swym przypomniał wspólność ideałów Polski i Francji w końcu 18-go i w ciągu 19-go wieku, a przede wszystkim w roku 1848. Następnie zaś mówił o znaczeniu przyjaźni polsko-francuskiej dla zapewnienia pokoju w całej Europie.

#### MOWA DOSTOJNEGO GOŚCIA.

Ostatni zabrał głos p. Paweł Boncour, przy czym powiedział m. in. co następuje: „Zjawiam się w Warszawie po dłuższym objeździe wszystkich stron Polski. W objeździe tym mogłem jednak zdać sobie sprawę ze znaczenia zmartwychwstałej Polski oraz z wytrwałości i cierpliwości, jaką polacy włożyli w swą pracę wojenną.

Mówiono nam, że my, francuzi i polacy, mamy wspólne wady porywczowości i zapału. Ale to, co widziałem, jest dla mnie świadectwem, a w szczególności dołączyła się do nich wytrwałość i cierpliwość. Nie waham się powiedzieć, że podróż do Polski była dla mnie prawdziwą pielgrzymką, w której chciałem ujrzeć kraj, gdzie najbardziej ujawniła się sprawiedliwość. A ujrzawszy ten kraj zrozumiałem jego znaczenie dla pokoju całej Europy, żołnierz polski, którego widziałem na granicy polsko-rosyjskiej, był dla mnie w tej chwili przedstawicielem obrony całej cywilizacji europejskiej.

Dzieło pokoju, któremu poświęcano nasze usiłowania, nie może być dokonane

w jednej chwili. W Locarno przyznają, że gdyż inaczej zabezpieczono pokój na zachodzie, a inaczej na wschodzie. Stało się to dlatego, że W. Brytania przyznała, że może objąć gwarancję nad Renem, ale nie może jej objąć dalej ku wschodowi Europy. Jednak wszystko ulega ewolucji i nie wątpię, że z czasem cała Europa zachodnia ujrzy jasno to, co ja widziałem w swym objeździe po tym kraju, mianowicie, że zabezpieczenie pokoju Europy dokonane być musi tak, aby ogarnęło nie tylko linję Renu, ale także granicę Polski. Locarno spełniło część zadania, stworzyło już pewne zabezpieczenie i dlatego sądzę, że ono niczego z zabezpieczeń nie odjęło, ale pewne nowe zabezpieczenia nadało.

Trzeba tylko w tych nowych warunkach współpracować dla społeczeństwa. Do nowych zabezpieczeń należy wnieść sprawę miejsca Polski w radzie, które jest tem konieczniejsze, iż więcej właśnie jest sporów między Polską a Niemcami.

Kończę dwoma słowami, z których pierwsze brzmi: „pracujcie dalej nad tą sprawą, a Francja będzie z wami współpracować, jak ostatnio w Genewie“.

Drugie brzmi: Michelu, przyszedłszy na pierwszy wykład College de France po utracie katedry przez Mickiewicza, kazał postawić obok siebie fotel pusty, jako znak, że powinien go zajmować Mickiewicz. Ja tak samo uważam, że w radzie ligi narodów, dopóki ta sprawa nie będzie załatwiona, będzie stał niejako jeden pusty fotel, mianowicie fotel Polski.

Przemówienie p. Boncour'a obecni nagrodzili huczynnymi oklaskami. Na tem posiedzenie zamknięto.

# Dlaczego „oni“ walczą z Piłsudskim?

Było to w Genewie, podczas ostatniej, marcowej sesji rady ligi narodów.

W jednym z tamtejszych salonów, przy ulicy, biegnącej wzdłuż białego bulwaru nad jeziorem, na zaproszenie polaka, stale zamieszkałego w Genewie, zebrało się grono rodaków, aby pomówić o sprawach krajowych.

Genewczyk, związany stanowiskiem i stosunkami rodzinnymi ze Szwajcarią, w której się urodził i wychował, nie mógł na razie marzyć o powrocie do kraju, ale losy odrodzonej Polski pochłaniały wszystkie jego myśli, wolne od trosk powszednich. Jako syn i wnuk starej, powstańczej emigracji polskiej, zachował on w duszy coś z nadpartyjnego, emigranckiego sentymentu do Polski, którą miłował tem goręcej, że ją oglądał oczami tęsknoty. Nie zaniedbywał jednak żadnej sposobności, aby utrzymywać żywą styczność z rodakami. Abonował najważniejsze pisma krajowe. Znał polskich mężów stanu. Przyjaźnił się z Paderewskim, ale korzył się przed Piłsudskim. Korzystając z pobytu w Genewie wielu gości warszawskich, wybrał wśród nich to, co zdało mu się najciekawszym. Chciał narzucić zagadnienie, które dręczyło go oddawna: zagadkę walki i zmagania się ze społeczeństwem tego jednego i jedyne go człowieka, który, będąc nawet samotny, nie przestaje być wodzem.

Chciał z duszy rodaków wyczytać tajemnicę tej nienawiści i tajemnicę tej miłości, jaka otacza Józefa Piłsudskiego.

Gdy do salonu wszedł profesor X. wszyscy wyczuli, iż wieczór będzie ciekawy. Profesor X. jest od lat wielu serdecznym przyjacielem Stanisława Grabskiego, obecnego lidera endecji, i jak wiadomo, uchodzi za najbardziej miarodajnego rzecznika tego stronnictwa, które walkę z Piłsudskim uważa za najogólniejszą formułę swego programu.

Neutralny teren szwajcarski usposobił do szczerości. Każdy z zebranych czuł, jak na terenie tym wzywała się swych krajowych przesądów i partyjnych zastrzeżeń. Nastrój ten udzielił się najpowszechniejszym. Spodziewano się też, że nie pozostanie on bez wpływu na narodowego demokratę i pozwoli mu powiedzieć nie jedno, co w Warszawie, Łodzi lub Poznaniu uważałby za „herezję”. Jakoż profesor nie dał się prosić zbyt długo.

— Dlaczego stronnictwo nasze zwalcza Piłsudskiego? — podjął on z całą energią pytanie gospodarza: — oczywiście nie za jego czyny, ale za ideologię, z której czyny te wyrosły. Czyny Piłsudskiego, jako materia historyczna, zawsze ceniliśmy i cenimy; od czynów wszakże odróżniamy ideologię, której odmawiamy zaufania. Któż z nas zaprzeczy, że Józef Piłsudski ocalił Polskę, a więc i endecję, i to ocalił trzykrotnie?

— Ocalił ją po raz pierwszy w 1918 r., obejmując władzę, która leżała na bruku, i która niezawodnie dostałaby się była w ręce bolszewików.

— Ocalił ją po raz drugi w 1920 r., od najazdu Rosji. Pamiętacie, ile kosztowało nas wysiłku, aby zbagatelizować jego rolę w zwycięstwie, ale samo zwycięstwo musieliśmy uczcić tembardziej; wszak, aby zakryć szary mundur Piłsudskiego, trzeba było aż fatygować cudowne obrazy świętych!

— Ocalił ją po raz trzeci w 1922 r., uwalniając nas od zmyru — bo tak to dzisiaj nazywamy — rządów Korfiantego. Nie będę panom malował moralnego portretu tego kondotjera gesztów. Znaczą go wszyscy. Powiem tylko: miesiąc dyktatury Korfiantego, a we wszystkich miastach polskich mieliśmy barykady, których nie zażegnałby ani koncert Paderewskiego, ani pacierz Hallera.

— Przed czynami Piłsudskiego — ciągnął przywódca endecji — schylamy czoło. Ale czyny te mają dla nas jedną wielką skazę: tę, że są czynami Piłsudskiego, człowieka który wzrósł, zdobył

się i zatrzymał w imię ideologii ludowej, socjalistycznej, robotniczo-włóściańskiej. Nie o to, zresztą chodzi, że wyszedł z pod czerwonego sztandaru... I ja także byłem socjalistą. Był socjalistą Stanisław Grabski. Socjalistami byli Millerand i Mussolini. Ale my zawróciliśmy z drogi. Mussolini stanął na czele plutokracji, do władzy doszedł na gruzach swej robotniczej przeszłości, gdy tymczasem Piłsudski z niej właśnie, z ideologii robotniczej i

rewolucyjnej, wyprowadził swe bojówki, swe kadry strzeleckie, swój pierwszy rząd ludowy. Ze swej pierwotnej drogi zbaczal nieraz, czasami się w drodze zatrzymywał, ale nigdy z niej nie zawrócił. Wystarczy jakkolwiek ideę Piłsudskiego przemysleć do końca, a zawsze dojdziemy do wywłaszczenia ziemianstwa i do rządu włóściańsko-robotniczego. Pod taką opieką nie może obywatelstwo spać spokojnie w swych dworach. Mówiłem

przed chwilą, że Piłsudski po trzykroć nas uratował. I nie cofam tego. Ale teraz zrozumiecie, gdy powiem, że potrzykroć go za to właściwie nienawidzimy!

— Najgorsza to bowiem zniewaga — kończył profesor — być ocalonym przez przeciwnika, który ideologią swoją zadaje klam i niesie śmierć naszym własnym ukochaniom!

J. Przemyski.

## Wyższe uczelnie w Rosji sowieckiej są zorganizowane zupełnie na modłę zachodnio-europejską. Jednak absolwenci fakultetów robotniczych („rabfaków“) mają pierwszeństwo przy przyjęciu

Moskwa, w kwietniu 1926 r.

Szkolnictwo sowieckie, które w ostatnich czasach wykazało znaczny rozwój, ulega ciągłym zmianom, powodowanym dążeniem rządu sowieckiego do jaknajdalej idących i celowych reform. W ostatnich dniach wydał komisariat oświaty narodowej szereg nowych rozporządzeń, mających na celu dalsze udoskonalenie sowieckich szkół wyższych.

Rosyjskie wyższe uczelnie pod względem swej organizacji zewnętrznej niczem się nie różnią od podobnych instytucji w Europie zachodniej. Są one również podzielone na fakultety, jako to fakultet medyczny, fizykalno-matematyczny, fakultet nauk publicznych i t. d. Wydziału teologicznego uniwersytety sowieckie oczywiście nie posiadają, natomiast stworzono ostatnio na niektórych uniwersytetach specjalne fakultety prawa sowieckiego. Prócz tego typu normalnych uniwersytetów, istnieją w Rosji szkoły specjalne, jako to wyższe kursy pedagogiczne, i t. d. Na całym obszarze ZSSR obecnie 89 wyższych uczelni, z tego wypada 56 na ZSSR, 30 na sowiecką Ukrainę, 2 na Białoruś, 1 na republikę Zakaukaską i 1 na republikę turkmeńską.

Najwyższą władzę każdej szkoły wyższej stanowi t. zw. administracja, w której zwykle zasiada 5 członków, rekrutujących się z ciała profesorskiego i studentów. Administracja ta sprawuje całkowity zarząd wewnętrzny wyższej uczelni. Czynnością naukową i wychowawczą szkoły wyższej kieruje specjalny komitet, który układa również plany studjów i wykładów.

Siły nauczycielskie przyjmowane są jedynie na mocy konkursu. Kandydaci na profesorów przedstawić muszą prace naukowe, które ocenia administracja szkoły, korzystając w tym kierunku z zupełnej autonomii. Wybór profesora musi być na-

stępnie potwierdzony przez t. zw. państwowy sowiet naukowy, znajdujący się przy ludowym komisariacie oświaty narodowej. Ze przy podobnym systemie prócz kwalifikacji naukowych znaczną rolę odgrywa też osobistość kandydata, a więc jego pochodzenie socjalne, zapatrywania polityczne i t. d. — nie może chyba przez wzgląd na panujące obecnie w Rosji stosunki — ulegać żadnej wątpliwości.

Co się tyczy warunków przyjmowania studentów do wyższych uczelni sowieckich, to odnośne przepisy ulegały już licznym i częstym dość zmianom.

Na samym jeszcze początku rewolucji wydano rozporządzenie, w myśl którego studjować na uniwersytetach mógł każdy obywatel, który ukończył 16 lat; od kandydatów nie wymagano ani matury szkoły średniej, ani egzaminu wstępnego. Pomimo to ilość słuchaczy na wyższych szkołach sowieckich nie była zbyt liczna.

Aby umożliwić studja wyższe szerokim warstwom robotniczo-włóściańskim, powołał do życia rząd sowiecki specjalne szkoły przejściowe, t. zw. fakultety robotnicze (rabfaki), na których młodzież robotnicza i włóściańska otrzymywać miała należyte przygotowanie w zakresie szkoły średniej. Nauka trwała na fakultetach tych trzy lata, poczem absolwenci automatycznie przechodzili do szkoły wyższej. — Największy roczny kontyngent absolwentów rabfaków wynosił około 8.000 osób. Ponieważ jednak ilość wolnych miejsc na sowieckich szkołach akademickich była znacznie wyższa, przeto miejsca te dawano do dyspozycji związków zawodowych, które przekazywały je swym członkom i zwolennikom. Pewną ilość wolnych miejsc rezerwowano prócz tego dla dzieci profesorów i nauczycieli.

Jak z powyższego wynika, dostępne

były sowieckie wyższe uczelnie przede wszystkim dla robotników, włóściów i członków związków zawodowych, czyli innymi słowy mówiąc: kto choć przez pewien czas nie pracował fizycznie, nie mógł nigdy wstąpić do szkoły wyższej.

Jednakże system ten nie mógł się na dalszą metę utrzymać ani w państwie sowieckim, a dziś miarodajne czynniki rosyjskie przychodzą pomatu do przekonania, że poziom umysłowy słuchacza szkół akademickich powinien być jaknajwyższy. — Dlatego też najnowsze rozporządzenia komisariatu oświaty narodowej zmieniło zasadniczo warunki przyjmowania studentów do rosyjskich wyższych uczelni. — W pierwszej linii przyjmowani będą i nadal absolwenci fakultetów robotniczych, jednakże program nauczania w fakultetach tych został znacznie rozszerzony, a warunki uzyskania absolutorjum obostrzone. Przydzielanie miejsc związkom zawodowym zostało zupełnie zniesione. Natomiast przyjętym może być bez egzaminu wstępnego każdy absolwent szkoły średniej. Dla kandydatów, nie posiadających matury, wprowadzone zostają specjalne egzaminy wstępne z matematyki, fizyki, języka rosyjskiego i t. zw. nauk obywatelskich. Na mocy egzaminów wstępnych, przyjętych zostanie do szkół wyższych ZSSR w przyszłym roku szkolnym 14.500 studentów. Dla absolwentów fakultetów robotniczych rezerwowano 8.000 miejsc.

Po ukończeniu studjów nie składają absolwenci egzaminu państwowego, a do otrzymania dyplomu upowazniają ostateczne egzaminy z oddzielnych przedmiotów. Nie jest jednak wykluczone, że wkrótce zostaną na wyższych szkołach sowieckich wprowadzone normalne egzaminy państwowe, dzięki czemu charakter szkoły sowieckiej i pod tym względem zbliży się do szkół Europy zachodniej. L. Mos.

## Działalność kredytowa banków państwowych

### W poszukiwaniu pożyczek długoterminowych

Nasz warszawski koresp. telefonuje: Dnia 8 b. m. w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja w sprawie rozgraniczenia zakresu działalności poszczególnych państwowych instytucji kredytowych.

W konferencji tej, której przewodniczył pan minister skarbu Jerzy Zdzichowski, wzięli udział ministrowie Kiernik i Osiecki, prezesi i dyrektorowie Banku gospodarstwa krajowego, państwowego banku rolnego, P. K. O. oraz wyżsi urzędnicy zainteresowanych ministerstw.

Dyskutowano nad projektem, opracowanym przez departament obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu, a dotyczącym rozgraniczenia kompetencji instytucji bankowych państwowych w zakresie operacji kredytowych.

Projekt ten został niemal w całości przyjęty przez konferencję. Banki pań-

stwowe będą się stosowały do wyszczególnionych w nim zasad.

Pozatem poruszono na konferencji tę sprawę kredytu długoterminowego, możliwości jego uruchomienia i źródeł, z których da się zaczerpnąć środki na pożyczki długoterminowe.

W sprawie tej prezes P.K.O. p. Schmidt podjął się opracować szczegółowy projekt na następną konferencję.

## Dwie minuty ciszy we Włoszech

RZYM, 10 kwietnia. Faszyci postanowili uczcić chwilę przyjazdu Mussoliniego do Trypolisu dwiema minutami absolutnej ciszy. Moment ten będzie sygnałizowany wystrzałem armatnim.

## Bunt w armii greckiej został zlikwidowany

ATENY, 10 kwietnia. (Pat.) — Ateńska agencja telegraficzna podaje oficjalny komunikat, stwierdzający, że przywódcy buntu w Salonikach wraz z 200 żołnierzami poddali się. Wszyscy odstawieni będą na okrętach wojennych do Aten, przywódcy zaś buntu staną przed sądem wojennym.

## Ex-król rumuński zjawiał się nagle w Bukareszcie

Ks. Karol porozumiewał się z gen. Avarascu, poczem odjechał ku granicy

BUKARESZT, 10 kwietnia. Były następca tronu rumuńskiego, książę Karol, przybył dziś samochodem do Bukaresztu w towarzystwie sekretarza.

B. następca tronu odbył przechadzkę po ulicach miasta. Sekretarz jego porozumiewał się z prezesem ministrów Avarascu. Wieczorem ks. Karol wyjechał z Bukaresztu w kierunku granicy.

Przyczyny nagłego przyjazdu ks. Karola do Bukaresztu są nieznane.

# Olbrzymie nadużycia w P. K. O.

Dalsze zeznania świadków - Ekspert oceniają gmach Łódzki na 27 tysięcy dolarów - Min. Zdziechowski o błędach p. Lindego

Trzeci dzień rozpraw w procesie Lindego i towarzyszy

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Polskiego“)

## DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Św. Bülow, referent PKO, zeznawał, że okazane mu asygnaty na kupno domu, które wypłacono Bauowi, były wygotowane na polecenie Lindego. Nabywane przez Baua za te sumy dolary i okazywane w P. K. O. rachunki Banku dla handlu i przemysłu, wzbudziły w P. K. O. podejrzenia.

Św. Kessel, prokurent Banku dla handlu i przemysłu stwierdził, że bank ten kupował na zlecenie Baua czeki dolarowe na wysokie sumy, ogółem na 76 tysięcy dolarów.

Św. Hertz, b. naczelnik wydziału papierów procentowych:

Kiedy nie chciałem wydać pożyczki pod zastaw akcji „Hotelu Ritz” w Białymstoku, bez zbadania komisyjnie stanu tego przedsiębiorstwa, wówczas p. prezes Linde odrzucił mój wniosek i polecił wydać pożyczkę pod zastaw tych papierów bez zapisania kaucji na „Hotelu Ritz”.

Prok. Rudnicki: W jakiej wysokości pozwał statut P. K. O. na wydawanie pożyczek pod zastaw papierów procentowych?

Świadek: 40 proc. giełdowej wartości dla akcji, 60 proc. dla papierów hipotec-

nych i 75 proc. dla papierów państwowych. Ja uważałem, że nie można określić wysokości pożyczki pod zastaw akcji „Hotelu Ritz” (udzielono 300 tysięcy zł.), można było dać 10.000, również dobrze jak 50.000, lub 300 tysięcy złotych.

Radca Werner: Czy pośpiech przy załatwianiu tego interesu był normalny?

Świadek: Załatwiano w P. K. O. sprawy szybko wogóle, ale tu był wyjątkowy pośpiech, tak, że zrobiło na mnie wrażenie, jakby p. Linde chciał komuś wyświadczyć tym faktem przysługę.

Adw. Szurlej: Czy niewiadomo panu, że P.K.O. oddawna interesowało się domem w Łodzi, przy ul. Narutowicza?

Świadek: Nic mi o tem niewiadomo.

Prok. Rudnicki: Czy były wypadki zastawu na papiery procentowe na sumę 300 tysięcy złotych?

Św. Hertz: Zastaw na taką sumę nigdy się nie zdarzał; były tylko na mniejsze sumy.

## RENTA RUMUŃSKA.

Św. Hertz: Wiosną 1925 r. wezwał mnie do siebie do gabinetu p. prezes Linde i oświadczył, że należy wypłacić pożyczkę Marjanowi Lindemu pod zastaw renty ru-

muńskiej, co też uskutecznił.

Prok. Rudnicki: Czy pan nie miał wątpliwości, czy renta rumuńska jest jeszcze w tym banku angielskim?

Świadek: Nie miałem wątpliwości, ponieważ wiedziałem, że p. Marjan Linde posiada duży majątek oraz jest kandydatem na posła polskiego w Angorze (!!) Początkowo wypłacono 70.000 zł., później 100.000 złotych i tak dalej aż do 338.000 złotych, poczem sprzedano tę rentę za 319.000 złotych, wbrew informacjom dla nas Marjana Lindego, który twierdził, że posiada ona znacznie wyższą wartość.

Renta rumuńska w chwili zastawu przedstawiała jeszcze mniejszą wartość, mianowicie około 200.000 złotych.

## OCENA EKSPERTÓW.

Po południu zeznawali eksperci w sprawie kupna przez PKO. domu w Łodzi. Ekspert - inżynierowie Stawiński, Sunderland i Guthke ocenili dom ten na 27 tysięcy dolarów, w chwili zaś kupna jego wartość podniosła się do 36 tysięcy dolarów. Czwarty ekspert inż. Pianko dał inną nieco ocenę na podstawie odmiennego sposobu obliczenia.

Minister skarbu Zdziechowski, charak-

teryzując działalność Lindego jako prezesa PKO, podkreślił, że według jego zdania Linde w wielu wypadkach postępował zbyt arbitralnie i przekraczał ustawę. Linde nie miał n. p. prawa udzielania pożyczek pod gwarancję, jak również nie miał prawa udzielać pożyczki pod zastaw papierów wartościowych. Jeżeli dawanie tego rodzaju pożyczek było rzeczą wskazaną, winien był prezes P. K. O. zawiadomić o tem radę nadzorczą, czego nie robił.

Świadek Szmidt, obecny prezes PKO, wyjaśnił, że bilans PKO. za rok 1923 i rok 1924-ty był ujemny, tak samo za rok 1925 PKO. wykaże prawdopodobnie straty.

Były minister skarbu, p. Michalski udzielił wyjaśnień w sprawie zakupu obligacji kolei austriackiej. Świadek przypisuje błędy działalności PKO. wysoce wadliwemu statutowi tej instytucji. O p. Lindem świadek wydał opinię pochlebną.

Świadek Kraus, przedstawiciel najwyższej izby kontroli skreśla znaną z aktów oskarżenia historję gwarancji wydanej przez PKO. p. Marjanowi Lindemu na 300 tysięcy złotych, oraz okoliczności, w jakich został kupiony na rzecz PKO. dom w Łodzi.



Giovanni Amendola

przywódca obozu antyfaszystowskiego, były redaktor organu opozycji włoskiej „Il Mondo”, zmarł w Cannes po zamachu dokonanym nań przed paru miesiącami przez faszystów.



Prof. Huber

znany prawnik szwajcarski i przewodniczący trybunału sprawiedliwości w Hadze, został powołany jako rozjemca w sporze pomiędzy Holandją i Stanami Zjednoczonymi o wyspę Miangas, niedaleko Filipinów.

## Po zamachu na pociąg pod Krakowem

Nastąpiły dalsze aresztowania zamachowców

KRAKÓW, 10 kwietnia. Z powodu katastrofy kolejowej pociąg z Tarnowa nadchodzi z znacznym opóźnieniem. W dniu wczorajszym pociąg lwowski przybył do Krakowa o dwie godziny później.

Wagony wykołejone znajdują się w bagnisku i oczekują na sprowadzenie specjalnych żorawi, które je wyciągną. Najtrudniejsze będzie wywindowanie lokomotywy, dla której trzeba zbudować specjalne rusztowanie.

Rozmiary katastrofy byłyby znacznie większe, gdyby nie przydatność maszyni-

sty Zawady, który z narażeniem własnego życia puścił w ruch hamulce automatyczne oraz wypuścił parę z kotła, skutkiem czego pociąg uniknął wybuchu a może i pożaru.

Podkreślić należy wielką ofiarność jadących pociągiem oficerów, którzy nieśli pomoc rannym, przenosząc ich i nakładając opatrunki. Komisja techniczna, która przybyła na miejsce wypadku, wyraża zdumienie z powodu stosunkowo małej ilości ofiar, które katastrofy tego typu zwykle za sobą pociągają, zwłaszcza, że pociąg je-

chał z szybkością z górą 70 klm. na godzinę.

Franciszka Korgula aresztowano w chwili, gdy z nożem w ręku rozpruwał walizę jednego z pasażerów. Poza tem na Korguli jeden z pasażerów poznał swoje palto. Aresztowano jeszcze jednego osobnika, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy. Niezależnie od tego podobno dokonano jeszcze szeregu aresztowań, których policja i władze kolejowe nie chcą ujawnić. Dalsze śledztwo, zmierzające do wytropienia szajki zamachowców, jest w toku.

## Jak to było w „Pocisku“

Śledztwo pozostaje w tajemnicy

WARSZAWA, 10 kwietnia. (Pat.) — W toku śledztwa prowadzonego przez sędziego sądu apelacyjnego pana Pęskiego w sprawie wyrobu amunicji, dokonana została w dniu 8 b. m. rewizja w fabryce „Pocisk” na Pradze i w związku z tem pojawiły się w prasie wiadomości o wynikach śledztwa, bądź nieściśle, bądź w zu-

pełności nie odpowiadające rzeczywistości.

Wobec powyższego należy wyjaśnić, że wiadomości te nie pochodzą od czynników miarodajnych, zaś istotne wyniki śledztwa, ze względu na obowiązujące przepisy prawne, nie mogą być podane do publicznej wiadomości.

## Czy były nadużycia w Gdyni?

Śledztwo mówi, że nie

WARSZAWA, 10 kwietnia. (Pat.) — Komisja ministerstwa przemysłu i handlu przy udziale delegatów województwa pomorskiego i w obecności przedstawiciela najwyższej izby kontroli państwa przeprowadziła dochodzenie w Gdyni w sprawie rzekomych nadużyć, o których niejedno-

rotnie w prasie była mowa. Komisja stwierdziła, że stan robót odpowiada w zupełności wszelkim regulom i przepisom techniki budowlanej. Również żadnych nadużyć przy budowie portu komisja nie ujawniła.

## Grozi strejk kolejowy w dyr. lwowskiej jako protest przeciw redukcjom

LWÓW, 10 kwietnia. Kolejarze dyrekcji lwowskiej zamierzają przystąpić do strejku w końcu kwietnia i na początku maja. Strejk ten ma być protestem prze-

ciw redukcjom.

Przed wybuchem strejku kolejarze z dyrekcji lwowskiej porozumiają się z Warszawą.

## Katastrofa „expressu milionerów“

Kilku milionerów rannych

NOWY JORK, 10 kwietnia. „Express” „New-York North Atlantic City”, zwany pociągiem milionerów, wykołej się w stanie Jersey na ostrym zakręcie. Tylko trzy wagony pozostały na torze. Cztery osoby są zabite, 74 ciężko lub lżej ranne.

Wśród zabitych znajduje się palacz i maszynista. Między rannymi zaś wielu milionerów, którzy jechali tym pociągiem. Bliższych szczegółów narazie brak.

## Sowiety trwają w uporze aby nie konferować w Szwajcarii

MOSKWA, 10 kwietnia. (Pat.) — W odpowiedzi na ostatnią notę generalnego sekretarza w sprawie przygotowanej konferencji rozbrojeniowej, rząd sowiecki potwierdza ponownie, że stanowisko jego w tej sprawie pozostaje bez zmiany, albowiem odmawia wzięcia udziału w konferencji, mającej się odbyć na terytorium Szwajcarii

## Miss Gibson nie wie dlaczego popełniła zamach

RZYM, 9 kwietnia. Pisma włoskie donoszą, że miss Gibson przy ponownym przesłuchaniu oświadczyła, że nie wie, dlaczego strzeliła do Mussoliniego, po i-e-waż nie zna wogóle przywódcy faszystów.

# Walka o alfabet arabski

## Prowadzą ją konserwatyści ze zwolennikami postępu

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego“)

Konstantynopol, w marcu 1926 r.  
W Turcji społecznej toczy się zawzięta wojna między przeszłością a teraźniejszością, między konserwatyżmem, opierającym się na tradycjach a nacjonalizmem, czerpiącym z europejskich wzorów, zwalczającym Europę własną jej bronią, Nacjonalizm pod wodzą Kemala Paszy zwycięża.

Jedną z najzawziętszych bitew w tej wojnie rozgrywa się na terenie alfabetu. Alfabet arabski, którego turcy używają, ma dla życia tureckiego zasadnicze znaczenie. Ale ocena tego znaczenia jest diametralnie różna, zależnie od tego, czy dokonują jej konserwatyści, czy nacjonałiści.

Pierwsi powołują się na tradycję, na piękno estetyczne alfabetu arabskiego. Uznając, acz niechętnie, jego niedogodność, byłiby skłonni w najgorszym razie rozbić zbiłki liter, przeprowadzić zasadę samodzielności liter, ewentualnie nawet nieco uprościć skomplikowane ich kształty.

Lecz zwolennicy postępu są nieubłagani. Wydali alfabetowi arabskiemu walkę na śmierć i życie, chcą go corychlej zastąpić łacińskim. Są zdania, że alfabet arabski jest nieszczęściem dla narodu tureckiego, który dusi się w jego okowach.

Alfabet arabski ma 32 litery, o kształtach bardzo skomplikowanych z bardzo wielką ilością kropel, wyróżniających je między sobą. Lecz kształt danej litery nie jest stały, zmienia się zależnie od tego, czy znajduje się na początku, w środku, czy na końcu wyrazu, a często z sąsiadką swoją zbijają się w nowy kształt. Alfabet arabski dalej ma małą ilość samogłosek; transkrypcja słów i nazwisk obcych jest wobec tego bardzo trudna, ulegać one muszą radykalnemu zmniejszeniu.

Sztuka czytania i pisania jest w takich warunkach bardzo trudna. Obciąża ona program szkolny, absorbuje umysły i czas uczniów. Z jej powodu program szkolny staje się szczupły, a uczniowie wychodzą

ze szkoły ze znacznie mniejszą ilością wiadomości od tej, którą zdobywają ich rówieśnicy, posługujący się alfabetem łacińskim. Dzieci tureckie, uczące się równocześnie pisać po turecku i po francusku znacznie szybciej opanowują alfabet łaciński niż arabski, mimo, iż nie władają dotąd językiem francuskim. Znaczący obliczają, że na przyjęciu alfabetu łacińskiego uczniowie zyskaliby dwa lata na produktywnie nabywanie wiedzy, dwa lata, które dotąd zużywają na walkę z alfabetem a-

rabskim. Pewien wybitny turek wyraził się, że na zachodzie sztuka czytania jest podstawą nabywania wiadomości; w Turcji przeciwnie, wiadomości nabyte pozwalają dopiero odczytać pismo. Rzeczywiście, słów tureckich niepodobna prawie odczytać, o ile się nie zna języka. To cudzoziemcowi niesłychanie utrudnia opanowanie języka tak w słowie, jak i w piśmie.

Trudność alfabetu jest przyczyną rozwielenienia się analfabetyzmu wśród ludu, jest murem, który przedziela lud i

jego żywą, rozwijającą się mowę od inteligencji i języka literackiego. Więcej, alfabet skomplikowany sprawia, że koszt druku książek i dzienników w alfabecie arabskim jest znacznie wyższy, niż w łacińskim. Alfabet uniemożliwia dalej używanie maszyn do pisania i posługiwanie się stenografią. W biurach tureckich pisze się ręcznie, w parlamencie rząd pisarzy naprzemian każdy po jednym zdaniu notuje słowa mówcy.

Z powodu alfabetu arabskiego cierpi kultura Turcji, handel i przemysł, nawet funkcje państwowe. Alfabet arabski to okowy, w których dusi się naród turecki, to mur między nim a zagranicą — twierdzą nacjonałiści.

Sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta zasadniczo, ale alfabet łaciński zwolna, lecz konsekwentnie wkracza w dziedzinę pisma i druku. Używa się go już oficjalnie w formulach matematycznych, chemicznych i algebracyjnych, w medycynie, zwłaszcza przy pisaniu recept. Nazwy towarzystw cudzoziemskich pisze się również literami łacińskimi. Na nowych markach i banknotach również widnieć będą napisy tureckie w alfabecie łacińskim.

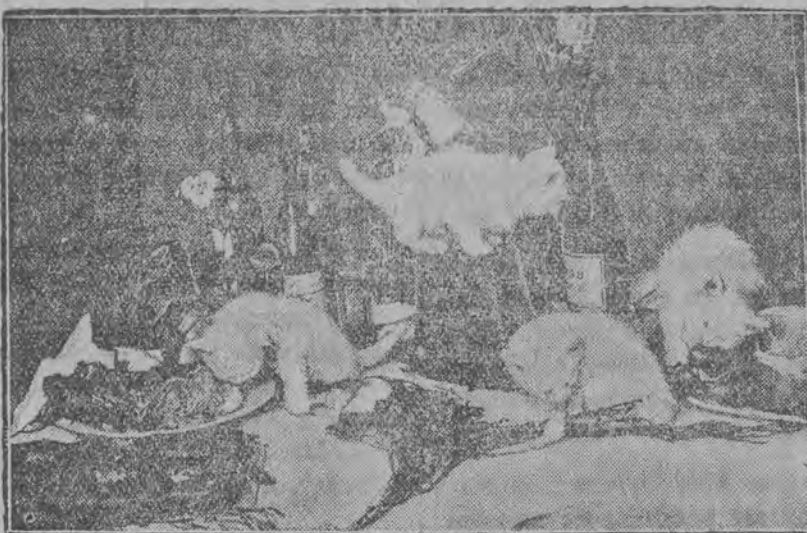
Stary alfabet cofa się krok za krokiem. W niedalekiej może przyszłości wprowadzone zostanie współżycie dwóch alfabetów jak w Niemczech, a wtedy alfabet arabski nie wytrzyma konkurencji. Dążenie do wprowadzenia alfabetu łacińskiego jest zresztą objawem rozpowszechnionym w świecie muzułmańskim. W Baku tatarzy wydają pismo tatarskie, drukowane czcionkami łacińskimi, na Kaukazie uczy się w szkołach łacińskiego alfabetu, paszporty Aserbejdżanu wypełniane są łacińskimi literami.

W niedalekiej może zbytnio przyszłości przyjdzie pisać nekrologi staremu alfabetowi, który przejdzie do dziedziny wzszechających wspomnień, choć za życia tyle sprawiał kłopotów.



„Jaites vos jeux!“

Stołeczne „Monte Carlo“ ze słodką wygraną na Czerniakowie



Ludzie zanadto są zarozumiali na punkcie smacznego i obfitego jedzenia. A przecież tę sztukę posiadają i to w dużym stopniu, także i nasi czworonożni przyjaciele z tą nadwyżką iż robią to z mniejszą pompą, choć z dużym koneserstwem. Jak widzimy na naszej ilustracji, Pikuś, Kizio, Mrucek i Miłus sam zaprosili się na przyjęcie nie robiąc ceremonji

### Amerykianie współczują Niemcom

aby zapewnić swe należności

LONDYN, 10 kwietnia. (PAT). „Times“ donosi z Waszyngtonu, że amerykańska izba handlowa ogłosiła sprawozdanie, dotyczące położenia gospodarczego Niemiec, wywodząc w zakończeniu, iż Niemcy nie mogą jednocześnie zapewnić spłaty procentów od sum pożyczonych w Ameryce oraz spłaty odszkodowań.

Według tegoż sprawozdania plan Dawesa przewiduje zbyt znaczne sumy na spłatę odszkodowań, narażając przez to na szwank uregulowanie pożyczek prywatnych.

FRANC. MOLNAR.

### Dobroduszny człowiek

(Salon w guście mieszczańskim. Po południu. Licznie zebrani goście. Five o'clock tea w jednym rogu, pani i pan gawędzą).

Pani: — Wie pan, drogi panie, Czepi, mówią, że pan jesteś złym człowiekiem. A mnie interesują źli ludzie.

Pan: — Ludzie są krótkowzroczni droga pani. Twierdzą, że jestem złym człowiekiem, gdyż mam maniery nieco szorstkie. Nie widzą, że pozornie gruboskórni ludzie są dobrodusznymi i że pod grubą powłoką bije gorące, tkliwe serce.

Pani: — To jest oczywiście prawda.

Pan: — Uprzejmi i słodcy ludzie, gdy idzie o czyny, są podli, a mruklivi ludzie umiejają ponosić ofiary.

Pani: — Życie pana musi być prawdziwą tragedją: Rodzina pańska uważa go za złego człowieka. Również rodzina pańskiej żony. Czy nie może pan im objaśnić jak bardzo się myli?

Pan: — To jest bardzo trudna droga pani. Ludzie są drobiazgowi. Szwagier mój wyjeżdża na kilka dni dla załatwienia pewnych spraw, gdyż jest adw., siostra moja odprowadza go na dworzec i tak rozpaczają, że zwraca na siebie ogólną uwagę. Czy

masz chustkę do nosa? Pisz natychmiast. Uważaj podczas jazdy. Bądź ostrożny i t. d. i t. d. Czy ja dlatego, że nie rozpaczam a mówię krótkie „żegnaj“ jestem złym człowiekiem?

Nie uważam, że gdy człowiek wyjeżdża, należy rzucić mu się na szyję i całować go. Tem, że go oślinię mało mu pomoże.

Pani: — Wyraża się pan dość silnie.

Pan: — Przyjemnieby pani było gdybym był uprzejmy i gładki, jak wąż, który człowieka zdradziecko napada.

Pani: — Ma pan rację. Proszę o dalszy ciąg.

Pan: — Wujaszek mój jest chory. Idę do niego i pytam go: Jak się masz? Koniec. Rodzina moja robi mi z tej racji wyrzuty. Byłoby może lepiej gdybym wujaszka oślinił i ścisnął jego ręce. Wyrzucano mi też, że u niego nie usadli.

Więc lokując część swego korpusu na specjalnie w tym celu zrobionym przedmiocie z drzewa jest się lepszym człowiekiem? Albo dalej:

Byliśmy u mego szwagra na kolacji. Wychojąc nie dałem służącej na piwo. Żona moja powiedziała, że jestem niedobrym człowiekiem. Otóż czy kładąc kawałek drukowanego papieru w rękę kobiecie staje się lepszym człowiekiem?

Pani: — Ależ proszę pana.

Pan: — Pani też mnie nie może zrozu-

mieć. W zeszłym roku umarła moja ciotka. Żona moja powiedziała: „Ty zły człowieku tyś wcale nie płakał“. Otóż droga pani, proszę mi powiedzieć czy w oczach Boga byłbym lepszym człowiekiem gdybym z kąci-ków mych oczu wy dostał jeden lub dwa miligramy słonego płynu.

Czy nie wystarczył mój delikatny ironiczny uśmiech? Czy Wszchemocnemu nie jest wszystko jedno jak ja wykrzywiam twarz w górę, czy w dół? Czy od tego zależy wartość człowieka? Żona moja powiedziała, że brzydki z mojej strony było śmiać się nad grobem ciotki. Ależ proszę pani, czy czerwony nos, spowodowany płaczem jest szlachetniejszy niż czerwony nos spowodowany zżmęknem?

Pani: — Nie, ale wprost śmiać się.

Pan: — Albo taki przykład. W zeszłym tygodniu przychodzi do mnie mój brat i mówi: „Słuchaj, o ile mi nie pożyczysz 400 szylingów, zlicytuję mnie“. Ja mu nie pożyczylem, zlicytowano go i palnął sobie w łeb. I żona moja znowu powiedziała, że jestem człowiekiem bez serca.

Przypuśćmy, że dałem mu te 400 szylingów. Czy dlatego człowiek jest dobrym, że przekłada cztery kolorowo-pomalowane papierki z jednego miejsca na drugie? Czy uczucie nie jest rzeczą najważniejszą? Czy nie jest najważniejszym

to co serce czuje? Prawda, że to jest najważniejsze? Dlaczego żądają odemnie, że-bym był wzruszony, gdy okrążył kawałek ofowiu z powodu wielkiego ciśnienia powietrza z taką siłą uderzył na kość, że ją przedziurawił i wpadł w coś miękkiego? Musiałbym też płakać, gdy ktoś rozbija miękkie jajko i gniecie je łyżką.

Pani: — Ale ciało człowieka! Krew człowieka-

Pan: — W takim razie mógłbym stanąć w drzwiach sali operacyjnej, płakać i rozpaczać nad tem, że obci ludzie kraja nożami ciała obcych ludzi. Jak można tak powierzchownie myśleć! To okropne!

Pani: — Widzę, drogi panie, że pan naprawdę jest marnym człowiekiem.

Pan: — I pani się nie zna na ludziach. Pod tą powłoką bije czujące serce. Dziwne, że pani też nie należy do tych, którzy mi wyrzucają, że nie wspieram wdowy i sieroty po mym bracie?

Pani: — Co? nawet tego pan nie robi?

Pan: — Czy będę lepszym człowiekiem, gdy co miesiąc podam pewnej kobiecie kilka niebieskich kartek. To wszystko są formy zewnętrzne. Niech mi pani rozumie. Należy sprawę traktować głębiej. To wszystko jest złudzenie! Najważniejszą rzeczą zaś jest serce! Uczucie. Nigdy nie zrozumiecie gruboskórnych, ale dobrodusznych ludzi!...

### Kolekcjonerzy znaczków pocztowych.

565 różnorodnych znaczków pocztowych, w tem znaczna ilość rzadkich okazów jak: 11 znaczków albańskich (prowizoryczne), 9 perskich koronacyjnych, 6 z wyspy Kreta (komplet) 25 rzadkich okazów z Ameryki centralnej i t. d. — za 4 szylingi.

Wielki cennik ilustrowany gratis — franko przesyła się na żądanie. 9-6

Bela Sekula Sonnenhof Lucerna (Szwajc),

# DLA PIĘKNYCH PAŃ



## Nowy rodzaj przybrania strojów wiosennych

**Brak nowych pomysłów w modzie obecnej--Zęby wycinane w materiale jako oryginalne przybranie--Łatwy sposób kombinowania dwóch materji**

Jeśli chcemy być szczerzy, to musimy przyznać, że moda ostatnich lat nie przyniosła nam wiele nowego. Chociaż laikowi zdaje się, że zaszły w modzie pewne zmiany, dla fachowca jednak są one tylko lekkim wahaniem pomiędzy linią prostą i kloszową. Pomimo różnych rodzajów fałd i plisowań, które już noszono przed kloszami, zasadnicza linja zupełnie się nie zmieniła.

Ten właśnie brak odmiany w kroju przyczynił się do bardziej starannego i pomysłowego wykończenia; każda kobieta, chcąc być dobrze ubrana, musi zwrócić uwagę na każdy detal wykończenia, gdyż te właśnie detale będą nadawały modny charakter sukniom i okryciom obecnego sezonu.

Oryginalny sposób zestawiania materiału przy sukniach odciętych nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Bardzo modne w tym sezonie wycięcia zębate są nowym bardzo efektownym wykończeniem i jednocześnie przybraniem sukni albo palta.

Najprościej i najbardziej zrozumiale wyglądają zęby, jako zakończenie modelu. Sukienki dzemprowe, tak bardzo już obnoszone, wyglądają bardziej oryginalnie jeśli są wykończone zębami. Na naszej ostatniej rycinie podajemy model takiej sukienki, która może służyć jednocześnie jako strój spacerowy i poobiedni. Zęby są umieszczone przy chłopcim kołnierzyku, przy mankietach i jako zakończenie bluzy i spódniczki, układanej w fałdy. Sukienka taka ładnie będzie wyglądać w odcieniach modnych, jak: beige, błękitny, cacaowy, różany, bżowy.

Na naszym środkowym rysunku widzi-

my sukienkę wełnianą, służącą do tych samych celów, jak powyżej opisana sukienka dzemprowa.

Dzięki swemu nowemu i pomysłowe-

mu krojowi model ten ma zapewnione powodzenie. Nie jest to już sukienka dzemprowa, lecz spódniczka odcięta na biodrach i przyszyta do staniczka, wycinane-

go w ząbki. Te same ząbki widzimy przy kołnierzyku szalowym i przy bufiastych rękawach.

Prócz powyżej wymienionego rodzaju zębów, bardzo modne są zęby haftowane ręcznie lub maszyną. Wygląda to bardzo efektownie i ułatwia tworzenie całości z bluzki i spódniczki.

Zęby odgrywają również bardzo ważną rolę przy połączeniach z dwóch materiałów, należy jednak uważać, aby zestawienia takie nie zatracaly charakteru mody obecnej. Jasno brązowy z ciemno brązowym, dwa harmonizujące odcienie niebieskiego, zielonego, różowego lub lila są bardzo lubiane. Są również ładne zestawienia sukna kolorowego z kashą koloru naturalnego. (Błękitne, brązowe albo zielone sukno nadaje się najbardziej do takiego zestawienia.)

Palto, na naszej pierwszej rycinie, wskazuje jak ładnie i dystyngowanie wygląda takie połączenie. Ułatwia to przetwarzanie niemodnych już rzeczy i kombinowanie sukni albo palta z dwóch resztek materiału. Nasz model jest odcięty, dolna część układana w kontrafałdy górna zaś zakończona zębami. Kołnierz szalowy, szerokie zakończenie rękawów i fałd są z materiału ciemniejszego. Kapelusik odpowiedni do tego palta jest również kombinowany z dwóch kolorów. Rondko jest z tego materiału, którym przybrane jest palto, główka zaś z rypsu koloru palta. Obuwie powinno mieć kolor przybrania palta lub sukni. Pończochy zaś modne są nadal jasne, cieliste z odcieniem czerwonym lub cacaowym.

Gabo.



### Rękawiczki z haftowanym grzbietem

ta nowością, którą nam przyniesie nowa moda. Dotychczas haftowano i aplikowano tylko mankiety i stulpy rękawiczek, obecnie modne są już haftowane grzbiety. Haft taki zasadniczo nie powinien być



pstry, lecz utrzymany w tonie koloru rękawiczki. Bardzo elegancko i oryginalnie wyglądają rękawiczki, których haft harmonizuje z przybraniem sukni; co nie jest nawet zbyt trudne do urzeczywistnienia, gdyż haft maszynowy odegra ważną rolę w tegorocznej modzie.

### Zwrot Ku Kobiecości

## Co myślę o fryzurze i sukniach

Artykuł słynnej berlińskiej divy operetkowej p. Fritzi Massari

Słynna w Berlinie śpiewaczka operetkowa p. Fritzi Massari ogłosiła drukiem swój artykuł w kwestji tak aktualnej, jaką jest fryzura a la garconne i stroje damskie. Treść tego artykułu jest następująca:

Moim zdaniem — pisze ulubienica Berlina — każda moda jest ładną już dlatego, że jest ona „modną”.

„Moda” — to jest to, co w danej chwili podoba się społeczeństwu. „Brzydka moda” jest moim zdaniem takim samym absurdem, jak „niemoralna moralność”.

Pojęcie „mody” jest tak bezpośrednie, tak samo przez się zrozumiałe, jak pojęcie „młodości”, przerażające rozsądnych starców, a posiadające jakis silny niewytłomaczony urok, jak Małgorzata w „Faustcie” Goethego.

Co się tyczy fryzury a la garconne to potężną musiała być ta moda jeśli umiała opanować cały świat. Jednakże krótkie włosy zaczynają już tracić swą pikanterję i czynione są pewne próby powrotu do bardziej plastycznej miękkiej fryzury z długich włosów. Kobiety splatające ze swych włosów warkoczki, albo spinające je w węzeł cieszą się już wielkim powodzeniem.

W sprawach miłości, jak twierdzą specjaliści, fryzura a la garconne przestała już być pokusą.

Oczywista, odpowiada ona „duchowi czasu”, jest praktyczna, prosta i pozbawia kobietę tej specyficznej „kobiecości”, która przy pracy, w sportach a nawet w miłości jest tylko przeszkodą (!)

Te właśnie zalety będą zgubą fryzury a la garconne.

Zmęczone przeżyta wojną i rewolucją społeczeństwo, dość już ma męskości i kobiety zaczynają rozumieć, że ta moda odpowiadająca „duchowi czasu” może je po-

zbawić kobiecego urdoku. Jeżeli rozum jest krótki, niech choć włosy będą długie!

W sposobie ubierania się kobiet daje też zauważyć się pewien zwrot ku kobiecości.

„Nie tak oszczędnie” — brzmi hasło najnowszej mody: „Trzeba mieć coś do rozebrania — jest to również ważne, jak coś do ubrania.”

Teoretycy przeocząją często najważniejszy moment w problemacie kobiecego stroju.

Kobieta jest „dobrze ubrana” gdy strój jej ukazuje wszelkie walory jej budowy nie oczom, a wyobraźni jej otoczenia.

Udana sukienka nie zdradza tajemnic noszącej ją, a każe się o nich domyślać. Patrząc na ładnie ubraną kobietę, odgadywanie ukrytych przez suknię tajemnic sprawia największą przyjemność.

Tak samo niewdzięcznym jest „dessous” dobrze ubranej kobiety, a jednak, „charme” jego działa na nas poprzez suknie.

Pozwolę sobie powiedzieć jeszcze jedną prawdę, o której wszystkie kobiety wiedzą, nie zdając sobie jednak z tego sprawy. Kobiety ubierają się tylko dla kobiet, a nie dla mężczyzn, jak twierdzą historycy cywilizacji dowcipnisie i kupiecisci.

Poswęcając tyle przebiegłości i kokieteryj swym strojem, liczymy się tylko z kobiecą krytyką. Chcemy podobać się i imponować innym kobietom, chcemy wywołać ich zdumienie, pochwały i zazdrość.

Mężczyźni udając nawet, że znają się na damskich sukniach mają o tem wszystkim bardzo prymitywne i elementarne pojęcie.

To, co im się niepodoba u własnej żony lub przyjaciółki, może im się u obcej kobiety bardzo podobać. Gust ich można z łatwością oszukać, tak samo, jak ich serce.

### Sukienka dzemprowa z peleryną

jest eleganckim strojem na pierwsze prawdziwie ciepłe dni wiosenne i może być później noszona w miejscowości kuracyjnej lub nad morzem. Modele tego rodzaju szyje się z lekkiej wełny lub jedwabiu. Ładnie wygląda crepe-de-chine'a, lekki rypsy lub georgetta, gdyż materiały te są miękkie i wyglądają powiewnie. Na rycinie na-



szej widzimy efektowny model sukienki z peleryną. Peleryna jest drobnitko plisowana o wąskim kołnierzyku z wstążki jedwabnej. Sukienka zaś urozmaicona jest również motywami plisowanymi. Model ten już przez sam fason bardzo efektowny, nie należy szyć z materiałów o kolorach żywych. Najładniej wyglądają w tym celu użyte kolory beige, szary lub kawowy.

## Zapomogi dla robotników kolejowych

### Interwencja wojewody Darowskiego

W dniu wczorajszym zwrócił się p. wojewoda Darowski do przewodniczącego za rządu funduszu bezrobocia p. Kulickowskiego w sprawie zapomóg dla robotników kontraktowych, którzy w swoim czasie za trudnienia byli na kolei. Obecnie chodzi o umożliwienie tej kategorii bezrobotnych o trzymywania zasiłków z funduszu bezrobocia. W odpowiedzi p. Kulickowski zabrał obszernie istotny stan rzeczy w tej sprawie.

Na podstawie tego oświetlenia stanu faktycznego przez przewodniczącego funduszu bezrobocia p. wojewoda Darowski wyśtafi w najbliższym czasie z memorjałem do min. pracy oraz min. kolei. Oba te ministerstwa zadecydują sprawę objęcia zabezpieczeniem od bezrobocia robotników kontraktowych, którzy zatrudnieni byli na kolei.

Ostateczna decyzja powzięta wkrótce zostanie na podstawie wspólnego porozumienia dwóch ministerstw.

## Głodne dzieci dostały obiady

Stacja odżywcza Czerwonego Krzyża przy ul. Smugowej 6 dla dzieci rodzin bezrobotnych wydała w miesiącu marcu 32666 obiadów, a od początku r. b. wydane 77,435 obiadów.

## Obchód dnia spółdzielczości

### Wydawnictwa komitetu

Prace wydawnicze centralnego komitetu dnia spółdzielczości dobiegają końca. Najdalej do dnia 25 kwietnia r. b. nakładem centralnego komitetu dnia spółdzielczości z okazji obchodu dnia spółdzielczości wyjdą z druku następujące wydawnictwa:

Barwny plakat wielkości 1 m. 70 cm., wykonany przez art. mal. E. Butrymowicza, z odczyna C. K. D. S.

Trzy rodzaje odczw- ulotek, wykonanych na barwnym papierze, przeznaczone dla środowiska robotniczego, wiejskiego, dla członków kas spółdzielczych i ulotki, poświęcone Staszycowi.

Partytury „Hymnu Spółdzielców” na orkiestrę dętą i chór męski.

Materiały do odczytów oraz całkowicie opracowane odczyty — jeden dla środowiska miejskiego, drugi dla środowiska wiejskiego.

Materiały do pogadanek w szkołach z opracowanymi całkowicie odczytami dla klas wyższych szkół powszechnych i średnich.

Znaczkę papierową o barwach tęczy z napisem: „Dzień Spółdzielczości”.

Sztandary spółdzielcze o barwach tęczy (materiał wełniany w dobrym gatunku), wielkość 2,20 m. na 1,40 m.

Utwór sceniczny Z. Wojnarowskiej, odpowiedni dla środowiska miejskiego, żywo i świetnie ujmujący warunki bytowania mas pracujących, urozmaicony wielkim humorem i komizmem.

Barwne plakaciki z sentencjami.

Ponadto centralny komitet dnia spółdzielczości wysyła na specjalne zamówienie wszelkie inne wydawnictwa po cenach księgarskich.

Już obecnie komitet przyjmuje zamówienia na powyższe wydawnictwa. Wyśtafić będzie po otrzymaniu gotówki, ewentualnie za zaliczeniem pocztowym. Przy większym zamówieniu (za wyjątkiem sztandarów) 10 proc. rabatu.

## Nowy globtrotter

### Młodościany podróżnik

skradł ojcu biżuterję i gotówkę i ruszył w świat

Mały dwunastoletni Janek Piechura, Piotrkowska 6, rozczytywał się w przygodach podróżników i marzył o tem, by tak jak oni ruszyć w świat przygod.

Raz już nawet uciekł z domu, chcąc zwiedzić Indie, ale schwytano go już w... Pabjanicach.

Ojciec starał się mu w odpowiedni „spół” wybić z głowy podróżnicze zamiary.

Nic to jednak nie pomogło, gdyż Janek skradł ojcu wczoraj dwieście pięćdziesiąt dwa złote, a matce złoty zegarek i broszkę i uciekł z domu.

Zostawił w domu kartkę z wiadomością, iż udaje się znów do Indji.

Pan Augustyn Piechura zawiadomił o ucieczce syna policję prawdopodobnie nie zawędruje Janek zbyt daleko. m.

# Hydra drożyzny podnosi łeb

## Zamknąć granice dla wywozu zboża

gdyż w przeciwnym razie walka z lichwą będzie angielskim plasterkiem na wrzód

W dniu wczorajszym z polecenia komisarjatu rządu przeprowadzono szereg rewizji w składach spożywczych. W ostatnich dniach bowiem, w związku ze spekulacją na giełdzie pieniężnej ujawniła się zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby. Na podstawie wdrożonego dochodzenia oddziały walki z lichwą oraz zebrań informacyjnych sfer handlowych — stwierdzono, iż zwyżka cen mąki ma swe źródło w ograniczeniu handlu nią przez niesummiennych młynarzy i kupców.

Skutkiem tego piekarze mąkę nabywają z trudnością i muszą wysłać furmanki do młynów, bo dowóz mąki do Łodzi zupełnie został wstrzymany, zwłaszcza przez młynarzy kaliskich, którzy nawet dawniejszych zamówień nie wykonali. Brak mąki potęguje okoliczność, iż nie-

którzy miejscowi kupcy mączni zmagazynowali wielkie ilości, wywołując sztuczny brak mąki, a zatem i zwyżkę cen.

Jak się dowiadujemy — władze wobec tych objawów nie są bezczynne.

W dniu wczorajszym dokonano szeregu rewizji, których wynikiem było ujawnienie w jednym składzie 2.220 worków mąki pszennej oraz 1.435 worków żytniej, w innym składzie znaleziono 320 worków mąki żytniej, a w niektórych lokalach prywatnych również znaleziono zmagazynowane zapasy mąki. Składy te zostały natychmiast opieczekowane do dyspozycji prokuratora. Winni, których nazwiska nie mogą być narazie ujawnione, oddani zostaną pod sąd, a niektórzy — aresztowani. Jednocześnie policja otrzymała polecenie

surowego śledzenia za ukrytymi towarami oraz bezwzględne kontrolowania cen (w)

Niewątpliwie podjęta przez urząd walki z lichwą — walka z uprawiającymi lichwą i spekulacją młynarzami i handlarzami mąki — spowoduje poprawę sytuacji, ale nie na długą metę.

Istnieje jeden tylko radykalny środek przeciwdziałania zwyżce cen mąki i zboża — zamknięcie granic dla wywozu artykułów żywnościowych.

Jeśli w dalszym ciągu zboże wywożone będzie zagranicę, niewątpliwie staniami się świadkami zawrotnego podbicia cen zboża przez chłopów i ziemiaństwo — a tym już urząd walki z lichwą i spekulacją nic zrobić nie może.

## Jak, gdzie i komu

### wypłacany będzie zasiłek doraźny dla bezrobotnych pracowników umysłowych

W dniu 9 kwietnia br. odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem kierownika obwodowego biura funduszu bezrobocia p. Wł. Frybesa z udziałem przedstawicieli zrzeszeń pracowniczych m. Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Tomaszowa i Ozorkowa w sprawie podziału pozostałej sumy zł. 38 tys. 360.— na zasiłki doraźne przyznane dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Uchwalono ustalić 10. grupę do której zaliczyć tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy należeli do jednej z poprzednich ogłoszonych grup, jednak byli zakwestjonowani lub z innych powodów zapomogi nie otrzymali w m-cu lutym, marcu lub 2 i 3 kwietnia 1926 roku, a utracili pracę do dnia 1. lutego 26 r. i zarejestrowali się w PUPP do 1 marca 1926 roku.

Do 11-ej grupy zaliczyć tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy za

pomogi otrzymali w lutym rb., przyczem ustala się kolejność wypłaty, poczynając od bezrobotnych pracowników obarczonych największą liczbą członków rodziny, aż do wyczerpania pozostałych na ten cel funduszy.

Deklaracje przyjmowane będą w komitetach bezrobotnych pracowników do dnia 13 kwietnia 1926 roku.

Wypłata pracownikom m. Łodzi będzie uskuteczniwna w dniu 16 kwietnia br. w lokalu oddziału PUPP dla bezrobotnych pracowników umysłowych przy ul. Al. Kościuszki nr. 9 o godz. 10, wypłata zaś zasiłków bezrob. pracowników m. Zgierza, Ozorkowa, Pabjanic i Tomaszowa w odnośnych magistratach.

Reklamacje z 10 i 11-ej grupy co do wypłat z dnia 16 m. będą załatwiane dnia 17 kwietnia br. w tymże lokalu do godz. 13-ej.

## Osiem spraw

### rozpatrywać będzie Komisja skarbowo-budżetowa

We wtorek, dnia 13 bm. o godz. 19 i pół punktualnie odbędzie się w siedzibie radzieckiej przy ul. Pomorskiej 16 posiedzenie komisji skarbowo - budżetowej. Po rządęk dzienny obejmie następujące sprawy:

Przeniesienie w stan spoczynku Antoniego Gradomskiego, woznego wydziału go spodarczego.

Wprowadzenie zmian do budżetu działu V — wydziału budownictwa w związku z opracowaniem planu regulacyjnego m. Łodzi.

Sprawa statutu organizacyjnego biura wojskowo - policyjnego magistratu miasta Łodzi.

Odroczenie likwidacji II miejskiego za

kładu kąpielowego przy ulicy Szkolnej nr. 11.

Sprawa statutu o poborze na rzecz m. Łodzi opłat na utrzymanie dróg i ulic, położonych w obrębie granic m. Łodzi.

Sprawa oddania pewnej ilości cegły na wykończenie budujących się gmachów szkoły rzemieślniczej towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi.

Sprawa przepisów o opłatach za mieszkanie, zajmowane przez pracowników zarządu m. Łodzi w budynkach miejskich oraz w budynkach przez miasto dzierżawionych lub administrowanych.

Podwyższenie wysokości opłat za leczenie i utrzymanie umysłowo - chorych mieszkańców m. Łodzi w zakładzie psychiatrycznym w Kocborowie.

## Pijak-podpalaczem

### Czuł wielki pociąg do wódki i ognia, dlatego chciał podpalić własne mieszkanie

Józef Boczkowski nie lubi wylać za kołnierz i niema dnia, żeby kamienica przy ulicy Wysokiej Nr. 16 nie chwiała się przed jego oczyma.

Wczoraj wrócił do domu po sobotniej wypłacie w nadzwyczaj wesolem usposobieniu, ale bez grosza w kieszeni, gdyż przepił całotygodniowy zarobek.

Żona Boczkowskiego zaczęła mu czynić wyrzuty; to go rozgniewało i rzucił się na nią z pięściami.

Kobiecina była słabowita i gdyby nie pomoc sąsiadów, którzy wyrwali ją z rąk brutalą, srodzeby ją poturbował.

Awanturującego się pijaka zamknięto w jego własnym mieszkaniu, a żona poszła spać do jednej z sąsiadek.

Uwięziony Boczkowski usiłował wyważać drzwi, ale wkrótce uspokoił się i myślał, że zasnął.

Boczkowski nie spał, tylko się zmęczył krzykiem i szamotaniem się z żoną, sąsiadami i drzwiami, więc odpoczywał.

Nagle przyszła mu do głowy szalona myśl — wstał z łóżka, zapalił papierosa,

a potem paląc się zapalkę przytknął do siennika, który momentalnie zaczął płonąć. Boczkowski na płonące łóżko zaczął rzucać co tylko wpadło mu w rękę, lecz żrący dym oszołomił do tego stopnia pijaka, iż stracił przytomność.

Byłby się spał żywcem w mieszkaniu, gdyby nie to, że jeden z sąsiadów, wracając w tym czasie do domu, poczuł dym na korytarzu i spostrzegł, że wydobywa się on z mieszkania Boczkowskiego.

Na wszczęty przez owego sąsiada alarm zbiegli się sąsiedzi, którzy własnymi siłami ugasił płonące łóżko i ubranie na Boczkowskim, gdyż upadł w pobliżu łóżka.

Zimne strumienie wody przywróciły mu przytomność, ale podpalacz własnego mieszkania, zamiast podziękować za ratunek, zaczął się znów awanturować.

Wezwano wobec tego policję, która doprowadziła Boczkowskiego do komisarjatu, gdzie o zajściu spisano protokół.

Boczkowski odpowiadać będzie karne, gdyż szalony czyn mógł spowodować pożar domu.

## „Luna”

### „Zdrada, której nie było” i „Prawdziwy mężczyzna

Dawno nie opuszczaliśmy kina pod takim wrażeniem, jak po ostatniej premierze w „Lunie”. Dawno też nie opuszczał kina p. dyrektor, w tak dobrym humorze. W dramacie przedewszystkiem wyczuwamy, że wyszedł on z pod dłuta genialnego wprost reżysera Svena Gaude'a, mającego wielkie poczucie wymagań kina. W każdej scenie zajmuje nasz umysł pietyzm, z jakim wypracowane zostały najdrobniejsze nawet szczegóły obrazu. Pod względem realizacji, film ten jest niebywale artystyczny, pełny harmonii i subtelny. Treść dramatu opracowana na tle ścierających się poglądów dwóch pokoleń. Dwa pokolenia — to dwa światy, dwa bieguny tak bardzo od siebie odległe — a jednak przy odrobinie dobrej woli tak sobie bliskie, tak serdeczne. Główne role kreują: przepiękna młodociana Virginja Vally, słynna tragiczka Mary Alden oraz piękny Eugen O'Brien.

Słusznie ktoś zaznaczył, że „Prawdziwy mężczyzna” jest tem w dziedzinie kinematografii, czem „Chory z urojenia” Molier'a w dziedzinie literatury dramatycznej. Obok świetnie zbudowanego scenariusza, na pierwszy plan występuje gra artystów. Mary Astor, ta najśliczniejsza i najrozkoszniejsza artystka filmowa, umiała roztoczyć dookoła siebie atmosferę, tak kuszącego pożądaną, że niema mężczyzny, któryby potrafił się oprzeć czarowi jej aksamitnego spojrzenia, coż dopiero „prawdziwy mężczyzna” Reginald Denny, piękny, klasycznie zbudowany, zawołany sportowiec.

Całość pozostawia po sobie wrażenie jaknajrozkoszniejsze.

## Lekarz-dentysta

### H. Eicher

Piotrkowska 35, telef. 27-82.

90-1 Przyjmuje 10—2 i 4—7.

Znana z doskonałych wyrobów

popularna 03-1

## CUKIERENKA

### w Grand-Hotelu

(ul. Trauguta)

pod zarządem nowo-  
— zaangażowanych —

## PIERWSZORZĘDNYCH FACHOWCÓW

poleca wyroby cukiernicze najlepszego gatunku. Przyjmuje zamówienia na plombiery, lody, Kremy, torty, pasztety i paszteciki.

## Dostawa do domów

-- nawet najmniejszych obstalunków. --

Telefony Nr. 1-30 i 23-30.

# Telefony i zbankrutowana reklama

## Lekkomyślność w zawieraniu spółek

**Komu powierza się zbieranie ogłoszeń do spisu abonentów? Kto może mieć zaufanie? Nikt! Ani telefony, ani osoby w tem zainteresowane**

Do każdego rachunku, do każdego wezwania, do każdego zawiadomienia, przesyłanego przez zarząd telefonów Łódzkich, dołączana jest bardzo ładna i przyjemna w kolorze — bo różowa — karteczka, donosząca zainteresowanym, iż w spisie abonentów sieci łódzkiej, obok działu urzędowego, znajdować się będzie dział drugi — nieoficjalny. Będzie on zawierał, jak głosi owa różowa karteczka, „adresy i ogłoszenia, umieszczone według branz i zawodów”.

Pomijając już to, że ceny za te ogłoszenia wynoszą mają „za adres dwuwierszowy zł. 10, za całą stronę zł. 250, za pół — 125, za ćwierć — 70 i za jedną ósmą — 40 złotych”, a więc ze względu na nakład tej książki są horrendalnie wysokie, w owej różowej kartce jest kilka szczegółów bardziej interesujących, na które, w imię dobra publicznego, oraz ze względu na powagę a i pewne obowiązki społeczne zarządu telefonów łódzkich, musimy zwrócić uwagę.

Otóż przedewszystkiem zastanawiającym jest, komu zarząd telefonów łódzkich powierzył wyłączne zbieranie ogłoszeń do tego działu i dokąd trzeba po odpowiednie informacje się zwracać? Należało przypuszczać, że zarząd telefonów, w poczuciu poprostu swych obowiązków społecznych i własnego interesu, i ten dział nieoficjalny zechce wyzyskać, a zbieranie doń ogłoszeń powierzy — albo jaktemu solidnemu biuru reklamy, albo jakiejś organizacji zawodowo-społecznej, osiągając w ten sposób cel podwójny: jaknajwiększy dochód dla półurzędowego przedsiębiorstwa, jakim są telefony, a jednocześnie — miesienie

pomocy dla tych, którzy wyrzuceni przez kryzys z zajmowanych posad, obciążają, jako bezrobotni pracownicy umysłowi, skarb państwa (które jest współnikiem telefonów), które musi im wypłacać za pomocą.

Tymczasem zarząd telefonów łódzkich zawarł złą spółkę, powierzając nie tak zbieranie, jak przesyłanie tekstów ogłoszeń najmniej solidnemu biuru ogłoszeń, noszącemu cokolwiek w tytule szumną nazwę „Akcyjne T-wo”, ale za to niewypłacalnemu, dopuszczającemu w swe do probesiu i wyszukującemu rabatami klientom swych — wydawnictwa (a więc i spis abonentów sieci telefonicznej) z jednej strony, z drugiej zaś — nie gwarantującemu ogłaszającym się firmom tych warunków, jakie poważne biuro reklamy naogół gwarantuje.

Nie wiemy, kto był wobec zarządu telefonów tym złym doradcą, wskazującym mu tak niewłaściwe biuro do spółki ogłoszeniowej z tak poważną instytucją, jaką są telefony. Wiemy natomiast, że gdyby zarząd łódzki zwrócił się do Warszawy po informacje o owym biurze, to napewno, usłyszałby jedną tylko odpowiedź: „lepiej nie”.

Zarząd telefonów był cokolwiek dość ostrożny (to trzeba przyznać), gdy na owej różowej karteczce zamieścił uwagę, że strony zainteresowane należność za ogłoszenia powinny wpłacać nie do wyłącznego przedstawicielstwa części nieoficjalnej spisu abonentów telefonicznych (dowodzi to o niezbyt wielkim zaufaniu), lecz wyłącznie do kasy telefonów przy ulicy Przejazd Nr. 38. Ale tenże zarząd telefonów, wobec tego, że prawie sam

prowadzi i dział nieoficjalny książki abonentów mógł — albo zaoszczędzić sobie te sumy, jakie, z racji wejścia w niestosowną spółkę, płacić musi, jako rabat (a pewnie nie mały) „wyłącznemu przedstawicielstwu ogłoszeniowemu”, albo też, skoro na oszczędności mu nie zależy, mógł do pracy zbierania ogłoszeń (naprawdę zbierania, a nie czekania przez wyłączne przedstawicielstwo) powołać, za pośrednictwem odpowiednich organizacji, kilkunastu, czy kilkudziesięciu nawet bezrobotnych handlowców, zredukowanych urzędników państwowych, czy zdemobilizowanych oficerów, dla którychby, wyznaczony „akcyjnemu towarzystwu”, rabat stanowił tak pożądaną i oczekiwany z beznadziejnością zarobek.

Wyszłaby na tem lepiej, pod względem materialnym i nieoficjalna część spisu abonentów, i kilkunastu ludzi, potrzebujących zarobków i wreszcie państwo, które jest współwłaścicielem telefonów, będące zmuszone wypłacać ofiarom kryzysu i redukcji — małe i niewystarczające — zapomogi, ale zawsze... zapomogi.

Ale coż zrobić, tak już jest u nas: zbyt szybko decyduje się w sprawach ważnych, nawet o wiele ważniejszych, niż lekkomyślne dzielenie się zarobkiem z filją instytucji reklamowej, z którą ongi można było współpracować, ale która, mimo, iż szumnie zwie się „akcyjne towarzystwo” (biedni akcjonariusze), nie jest już dziś odpowiednim i odpowiedzialnym współnikiem, tembardziej dla półpaństwowego przedsiębiorstwa telefonów.

Miejmy nadzieję, że z następnym spisem telefonów i jego nieoficjalnym działem ogłoszeniowym będzie lepiej...

## Z muzyki

Wieczór w T. M. M.

Nasi miłośnicy muzyki mają z natury taki skład duszy, że muzyki nie mogą dopuścić do głębin swej istoty, a przynajmniej z ogromnymi trudnościami: wystarczy im co najwyżej jakiś wstrząs nerwowy w granicach taniego a błyskotliwego fajerwerku. Jakies muzyczne skupienie, jakiś trochę czynny udział ze strony słuchacza należy do anachronizmu. Zdaje sobie z tego już dokładnie sprawę towarzystwo miłośników muzyki, które od sze regu lat walczy z oporem naszej publiczności i przestało już wierzyć, że wytrzyma i mądra inicjatywa, wychodząca z estrady, stworzyć może naturalny kontakt między producentem muzycznym, a jego odbiorcą w czasie, kiedy całe społeczeństwo żyje pod znakiem jazz-bandu, a duża jego nie wychodzi po za ramy kręgu „shimowin” dancinowych.

Sto dwudziesty dziewiąty koncert od czasu założenia towarzystwa, które stoi na odrębnym stanowisku instytucji, kształcącej i przygotowującej młodzież i szersze masy do słuchania muzyki poważnej, nie zdołał zgromadzić dwudziestą część członków towarzystwa. Ci jednak, którzy byli, spędzili wieczór przyjemnie i zaznajomili się z dość rzadką literaturą utworów na 2 fortepiany Brahmsa, Schumanna, Frydmana i Rachmaninowa.

Pianistki z Krakowa, panie Salomea Sibenschützowa i Mela Neuger - Feliksova okazały się partnerkami godnymi siebie, organizm instrumentalny spisty i dźwięczny.

U pierwszej wypowiedział się jej temperament, subtelne poczucie frazy, rozmach szeroki i plastyczne wykonywanie figurek drobnych, zależnych od wyrobienia techniki palcowej. Druga ujawniła miły ton przy pomocy miękkiego uderzenia, technikę przejrzystą i lekką, traktowanie instrumentu szlachetne i pełne wdzięku.

Obie więc artystki o tak cennych walorach pianistycznych mogły stworzyć jednolity i spisty organizm instrumentalny który znalazł odpowiedni wyraz w wykonanych utworach. Przyjmowane byłby bardzo serdecznie.

F. R. Hał

## W szponach hazardu

### Czternastoletni terminator okradł majstrową,

by zapłacić „honorowy” dług Karciany

U szewca Donaszewskiego, ul. Główna Nr. 16, przebywał w terminie 14-letni Marjan Nowicki. Mały szewczyk był cichy, potulny, ale miał jedną skrytą namiętność, a mianowicie szalenie lubił grać w karty, lecz niestety stale przegrywał. Nagle w czwartek szczęście mu dopisało i wygrał aż dwadzieścia złotych.

Teraz Nowicki postanowił zagrać na prawdę. Ośmielony uprzednią wygraną nalegał, by nie grano na grosze, a na złote.

Nowicki tegoż wieczoru poszedł na karty do jednego ze swych kolegów - terminatorów, u którego zbierali się najpodrzedniejsi szulerzy. Ci, widząc hazardującego się chłopca, umyślnie sprzeciwiali się podwyższeniu stawki, co tembardziej

podnieśli Nowickiego.

Rzecz oczywista, że w niespełna dwie godziny przegrał wszystko jednakże nie ustępował z gry i grał dalej na kredyt.

W ten sposób przegrał przeszło sto złotych. Szulerzy żądali, by chłopiec zapłacił przegraną sumę, a gdy oświadczył im, że nie ma w domu pieniędzy, zbili go i oświadczyli mu, że będą go bić dopóty, dopóki nie odda im przegranych stu złotych.

Zrozpaczony chłopak zwierzył się majstrowej, pani Bercie Donaszewskiej

Onegdaj rano majstrowa spostrzegła z przerażeniem brak dwóch złotych pierścionków i czterdziestu złotych.

Okazało się, iż skradł je Nowicki, który zbiegł z terminu.

Policja poszukuje szewczyka. m.

### Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa 480 m.  
Godz. 17,00 — 18,00 koncert popołudniowy orkiestry „Polskiego Radja”, pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego. Godz. 21,00 — 22,00 koncert wieczorowy orkiestry „Polskiego Radja” pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego.  
Paryż 1750 m.  
Godz. 13,45 Radio-koncert poranny z udziałem solistów. Godz. 21,30 Jazz-band.  
Berlin 571,5 m.  
Godz. 09,00 Nabożeństwo poranne, G. 11,30 — 12,20 poranek muzyczny. Godz. 13,00 — 14,10 „Godzina współczesnych”. Koncert. Godz. 14,20 — 19,50 Partja szachów, Bajki dla dzieci. Koncert. Odczyty. Godz. 20,30 — 22,30 „Romeo i Julja”. Tra-

gedja Szekspira w 5 aktach. Godz. 22,30 — 24,00 Muzyka taneczna.

Wiedeń 531 m.  
Godz. 10,00 produkcje chóralne chłopców. Godz. 11,00 koncert orkiestry symfonicznej. Godz. 16,00 koncert popołudniowy. Godzina 16,10 wieczór muzyki kameralnej. Godz. 18,00 „Zmierzch bogów” opera Wagnera w 3 aktach z prologiem.

Londyn 365 m.  
Godz. 16,20 dzwony katedralne. Obchód 200-iej rocznicy urodzin dr. Ch. Burney: odczyt, recital organowy, orkiestra, chór, śpiew solowy. Zakończenie mn. w. 18,30. Godz. 21,00 dzwony kościelne, nabożeństwo, kazanie komunikaty. Godz. 22,15 koncert symfoniczny.

W niedzielę d. 11 kwietnia o godz. 12-iej w południe w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

**b. p. Izaaka Czernichowa**

odbędzie się odsłonięcie pomnika.  
Na smutny ten obrzęd zapraszają  
**Zona i córka.**

## Widowiska, koncerty i zabawy

### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godz. 3,30 pierwszy raz po cenach znizowanych efektowna komedia paryska, L. Verneuil'a „Orzeł czy reszka?” z Junoszą - Stępowskim, Jarkowską, Krotkiem, Szubertem i Bieliczem w rolach głównych. Sztuka nie jest odpowiednią dla dzieci i młodzieży.

Wieczorem po raz drugi barwna, rodzajowa komedia amerykańska — „Znakomity Don Juan” z Junoszą - Stępowskim w poplowskiej roli sławnego śpiewaka operowego.

Jutro, poniedziałek, po cenach znizowanych „O-tello” z Junoszą - Stępowskim.

Wtorek w dalszym ciągu „Znakomity Don Juan”. Bilety ulgowe ważne. Realizować je można dziś w kasie zamawiając do godz. 2 popoł.

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reżysera Konstantego Tatarakiewicza rozgłos na bałt sceniczna wielkiego pisarza belgijskiego Maurycego Maeterlincka „Błękitny Ptak” (L'oiseau bleu) w przekładzie znakomitego poety Jana Kasparowicza, z przepiękną muzyką, specjalnie skomponowaną przez świetnego kompozytora prof. L. Marczewskiego. Całkowicie nowa, bardzo skomplikowaną oprawę dekoracyjną i kostjumową (12 aktów, z górą 100 osób przyjmujących udział) szykują od szeregu tygodni pracownicy teatru pod kierunkiem i według projektów Bolesława Kudewicza.

### TEATR POPULARNY

Dzisiaj, w poniedziałek, o godz. 8,20 wieczór po cenach najniższych „Starczyska dziewczyna”, melodramat w 5 aktach Koschata. W przygotowaniu komedjo-opera w 3 aktach p. t. „Kra-kowlacy i górale” J. N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego, udział bierze cały zespół artystyczny i 36 osób chóru.

W czwartek bieżącego tygodnia na rzecz związku Strzeleckiego w Łodzi po raz ostatni w sezonie wesoła i melodyjna operetka „Za Oceanem”. Kasa sprzedaje bilety codziennie od 12 do 3 i od 5 do 10 wieczór.

### JAKO U HANDLOWCÓW POLSKICH

Dzisiaj, w niedzielę, o godzinie 7 wieczorem handlowcy polscy (Piotrkowska 108) urządzają tradycyjne „Jalko” dla swych członków i wprowadzonych gości.

### Ostatni tydzień wystawy Styków

Imponująca wystawa ś. p. Jana oraz synów: Adama i Tadeusza Styków, ciesząca się zasłużonym uznaniem publiczności — dobiega końca.

W zrozumieniu koniecznej, jaknajwydatniejszej pomocy materialnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych, dyrekcja miejskiej galerii sztuki przeznacza na ten cel 33 procent z ceny biletów sprzedanych przez cały ten ostatni tydzień wystawy Styków.

Dla uczczenia 30-letniej działalności artystycznej Maurycego Trębacza, dyrekcja przystępuje do urządzenia zbiorowej wystawy jego prac.

Pozatem nadesłali swe cenne prace artyści: Stachiewicz, Augustynowicz, Harlend - Zajczkowska, Czarnecka, oraz Albinowska - Minkiewiczowa.

### Kursy sanitarne Czerwonego Krzyża

Kursy sanitarne Czerwonego Krzyża rozpoczyna się dnia 12. kwietnia. Wykłady odbywać się będą codziennie w godz. od 7 — do 9 wiecz. w lokalu państwowego seminarium nauczycielskiego, Ewangelicka 11-13.

Wszystkie kandydatki, które złożyły podania o przyjęcie, winny najpóźniej do godz. 2-iej po południu dnia 12. kwietnia uścić w biurze Czerwonego Krzyża wpisowe w wysokości 5 zł.

## Objaśnienie!

Palony jęczmień nie jest kawą słodową a pomysłowy wykił „kawę słodową” a **Kathreinera kawę słodową Kneippa** istnieje bardzo wielka różnica

**W treść przez się mieści!**

## Łódzki okręgowy związek bokserski

zrezygnował z przeprowadzenia w Łodzi zawodów o mistrzostwo Polski

(r) W związku z nadchodzącym terminem zawodów bokserskich o mistrzostwo Polski, P. Z. B. opracował plan przeprowadzenia ich, rozdzielając odpowiednie wagi na poszczególne okręgi.

Przy układaniu planu i rozdziale nie zapomniano również o nowopowstałym łódzkim okręgowym związku bokserskim, powierzając mu zorganizowanie i przeprowadzenie zawodów we wagach najlżejszej i najcięższej.

Jednakowoż Ł. O. Z. B. musiał zrezygnować z czynionej mu propozycji, a to głównie ze względów kasowych. Spotkania we wadze najlżejszej nie cieszą się zbyt wielkim zainteresowaniem wśród łódzkiej publiczności sportowej, natomiast spotkanie w najcięższej wadze wogóle nie dojdzie do skutku, ponieważ dotychczasowy mistrz Polski, p. Tomasz Konarzewski nie może znaleźć sobie w kraju naszym godnego przeciwnika.

Jak wiadomo, tytuł mistrza Polski za 1925 rok przyznano p. T. Konarzewskiemu valcoverem, a dotychczas żadna organizacja bokserska nie zgłosiła do P. Z. B. zawodnika w tej wadze.

Ł. O. Z. B. z kolei zaproponował swym władzom naczelnym zorganizowanie na terenie Łodzi zawodów w wagach średniej i półciężkiej, chcąc w ten sposób doprowadzić do nadzwyczaj ciekawego dla łódzian spotkania E. Stiebeta z J. Gierbichem i Denisz z doskonałym Ertmańskim, lecz propozycję tę P. Z. B. dla niewiadomych powodów odrzucił.

Wobec takiego stanowiska P. Z. B. zarząd łódzkiego O. Z. B. postanowił zrezygnować z urzędzenia w Łodzi zawodów bokserskich o mistrzostwo Polski.

## Miljon dolarów ofiarowała Ameryka

na budowę gmachów Y.M.C.A. w Warszawie i w Łodzi

Wczoraj, po dwudniowym pobycie w Warszawie, wyjechał do Estonii i Lotwy p. E. T. Colton, dyr. centralnego biura Y. M. C. A. w Nowym Jorku, zarazem kierownik działu zagranicznego tej instytucji.

Pan E. T. Colton zwiedza w swej podróży po Europie poszczególne oddziały Y. M. C. A., badając stan ich rozwoju.

Pobyt p. Coltona w Warszawie związany był z budową wzorowych gmachów Y.M.C.A. w Warszawie i w Łodzi, na który to cel centrala amerykańska przeznaczyła 1 milion dolarów, z tego 600.000 dolarów na gmach warszawski. Kraków już posiada swój gmach, dzięki wspaniałemu darom przemysłowca amerykańskiego p. Fenna.

Budynki Y.M.C.A. w Warszawie i Łodzi mają być wzniesione w ciągu 4-5 lat. Posiadać one będą m. in. kryte baseny do pływania, wielkie hale sportowe i t. p.

W związku z budową gmachu w Warszawie, dyr. Colton konferował z naczelnikiem wydziału technicznego magistratu, inż. Słomińskim.

Artrazyzm! piasek nerkowy! reumatyzm! podagrę! leczy radykalnie **URAZINE** (granulowana i w tabletkach)

Przy astmie! koklusz! skurczach! kolkach!

Najsukuteczniejszy jest

**RHODA ZIL**

Wyroby Laboratoire des produits „Usines du Rhone“ w Paryżu.

Do nabycia we wszystkich lepszych Aptekach

Skład główny: 1595-2

w aptece Br. Sicińskich Warszawa, Mazowiecka 10.

# Złe się dzieje pracownikom umysłowym

## Kongres wszechświatowy radzi nad środkami poprawy tego stanu

Nazajutrz po tegorocznych świętach Wielkiejnocy, więc 6-go kwietnia, rozpoczął w Wiedniu obrady swoje czwarty z rzędu wszechświatowy kongres pracowników umysłowych. Pierwszy odbył się w początkach kwietnia 1923 roku w Paryżu, kiedy zebrani w Sorbonie przedstawiciele licznych związków pracowników umysłowych uchwalili jednogłośnie zrzucić się w związek międzynarodowy (Confederation Internationale des Travailleurs Intellectuels).

Hasłem do tego zespolenia się były fatalne we wszystkich krajach w okresie powojennym warunki pracy i bytu ludzi, uosabiających najwyższe duchowe dobra ludzkości. Konieczność ustawowego zapewnienia pracownikom umysłowym takiej samej sprawiedliwości i swobody, z jakiej

korzystają armie pracowników fizycznych, była i jest myślą przewodnią potężnej już dzisiaj organizacji.

Poza tym zasadniczym celem zmierza ona do zbliżenia elity umysłowej z poszczególnymi krajami i ułatwienia jej możliwości bliższego wzajemnego poznawania się oraz wspólnej pracy w dziedzinie nauki i sztuki.

Co się tyczy techniki organizacji, która w ciągu trzyletniego swojego istnienia zdążyła imponująco rozszerzyć się i wzrosnąć liczebnie, tworzy ją: międzynarodowa komisja, złożona z czterdziestu osób i podzielona na kilka podkomisji; 2) międzynarodowy instytut w Paryżu, złożony z 50 funkcyjarzy wszystkich krajów; 3) narodowe komisje współpracy umysłowej w większości państw i wreszcie 4) liczni rze-

czonawcy i korespondenci.

Zasadniczą cechą organizacji jest bezwzględna jej apolityczność, zwalczanie wzajemnej nieufności, jaka w dziedzinie polityki dzieli narody, pociąganie wszystkich narodów do szczerzej współpracy.

Program przedstawiony tegorocznemu kongresowi w Wiedniu obejmuje zbadanie kwestii, których rozwiązanie wpłynąć musi na poprawę losu pracowników umysłowych na całym świecie, więc: kwestie praw autorskich, wzajemnych stosunków pomiędzy pisarzami wszystkich krajów, wreszcie prawa twórców i artystów do brania udziału w komisjach, rozpatrujących sprawy związane z interesami ich własnymi i ich spadkobierców. Poza tem cały szereg spraw, związanych z obecnymi ciężkimi warunkami pracy umysłowej.

## Przed zjazdem bezrobotnych pracowników umysłowych

### Konferencja przedjazdowa w Łodzi

W dniach 26 i 27 marca b. r. odbyła się w Poznaniu wspólna konferencja bezrobotnych pracowników umysłowych województwa poznańskiego i m. Łodzi, na której, między innymi postanowiono zwołać do Łodzi ogólnokrajową konferencję przedjazdową.

Stosownie do powyższej uchwały, w dniu 18 b. m. odbędzie się w Łodzi konferencja przedjazdowa wszystkich istniejących na terenie Rzplitej polskiej komitetów i zrzeszeń bezrobotnych pracowników umysłowych.

Celem tejże jest: przygotowanie pracy przedwstępnej i skoordynowanie jej dla

zajęcia wspólnego stanowiska na zjeździe ogólnokrajowym, mającym się odbyć w Warszawie w końcu b. m.

W mniemaniu, iż praca ta przysłuży się skutecznie do poprawy zagrożonego bytu pracownika umysłowego, wzywamy wszystkie zainteresowane i pokrewne nam organizacje do zgłoszenia swego udziału do tymczasowych sekretariatów w komisji porozumiewawczej.

1) W Łodzi, przy K. B. P. U., Al. Kościuszki 21.

2) W Poznaniu, przy zrzeszeniu B. P. U., Al. Marcinkowskiego 26, najpóźniej do 16 b. m.

# Dwoma strzałami z rewolweru zastrzelił na ulicy swą narzeczoną

## Sąd skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia

W dniu onegdajszym dopiero rozegrał się w sądzie okręgowym epilog strasznej tragedii, której widownią była 21 lipca 1924 roku ulica Konstantynowska, a ponurymi bohaterami Józef Łącki i Janina Łuczakówna.

Tragedja ta miała następujące tło: 19-letni Józef Łącki kochał się od dłuższego czasu w pięknej 18-letniej Janinie Łuczak, służącej w domu przy ulicy Pańskiej Nr. 24.

Młoda para przebywała ciągle razem, nie szczędząc sobie również uprzyjemniania czasu wesołymi zabawami. Łącki obiecywał Janinie Łuczak dożywotną miłość, a otrzymawszy zapewnienie wzajemności, oznaczył nawet termin ich ślubu.

Jednak koledzy Łąckiego zazdrościli widocznie szczęścia tej parze, gdyż starali się nawet doprowadzić do zerwania tego stosunku.

W niedzielę dnia 20 lipca 1924 roku Łącki, jak zwykle spotkał się z ukochaną Janką i zaprosił ją do siebie.

W trakcie rozmowy narzeczonych, przyszło dwóch ordynansów wojskowych i kilku kolegów Łąckiego, którzy pozostawali z młodą parą w dobrej komitywie. Ażeby miłe spędzić wieczór, jeden z nich poszedł do pobliskiego sklepu, gdzie kupił 5 butelek wódki i zakąski, z którymi przyszedł z powrotem do mieszkania

Łąckiego.

Oczywista, że po wypiciu zawartości butelek i skonsumowaniu kolacji, humor towarzystwa znacznie się polepszył, języki się rozwinęły i rozpoczęła się wesoła zabawa.

Dowcipkowano, śmiano się i tańczono prawie do rana.

Podczas zabawy jeden z gości wyjął nabyty rewolwer i schował go do szuflady kredensu. Po wypiciu ostatniej kieliszki, Józef Łącki zaproponował całemu towarzystwu spacer po mieście dla „otrzeźwienia”. Propozycję zamieniono w czyn i całe towarzystwo wyszło na spacer na ulicę Konstantynowską. Wychodząc na ulicę, Łącki zabrał ze sobą rewolwer z szuflady, nie wtajemniczając w to nikogo. Na ulicy obok domu Nr. 70 padł strzał, a za nim drugi. Koledzy Łąckiego zdrtwili ze strachu. Po chwili okazało się, że strzelał Łącki do narzeczonej, którą kuła ugodził w prawy bok.

Łuczakówna, krzycząc z bólu, padła zboczona krwią na chodnik.

Przestępca, przerażony swym czynem, uciekł do domu, gdzie padł bez przytomności.

Koledzy Łąckiego: Kowalski, Szklarek i Kaniecki również przerażeni zajęciem, szybko oddalili się od miejsca przestępstwa.

W tym czasie wracał z lasku Konstan-

tynowskiego sierżant Nitecki. Na odgłos strzałów przybliżył się do miejsca, gdzie leżała Łuczakówna. Zauważywszy raną, Nitecki zawezwał sanitariuszy z ambulansu wojskowego, który mieścił się obok w koszarach.

Rannej udzielono pierwszej pomocy, a następnie zawezwano pogotowie, które odwiezło ją do szpitala.

Łuczakówna przez długi czas walczyła w sali szpitalnej ze śmiercią, lecz w końcu zmarła.

W chwili, kiedy lekarz pogotowia badał Łuczakównę, zbliżyła się do niego jakaś kobieta (okazało się, że była to matka Łąckiego), która prosiła o udzielenie pomocy synowi.

Okazało się jednak, że syn tej kobiety — Józef Łącki, jest zupełnie zdrow i symuluje silne wzruszenie.

Aresztowany Łącki do winy się przyznał, tłumacząc, że będąc pijanym spowodował przez nieostrożność wystrzał.

Po ukończeniu śledztwa sprawa ta znalazła się na wolkandzie sądowej, lecz była wielokrotnie odraczana. Dopiero w dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego w asystencji sędziów Wileckiego i Kozłowskiego rozpatrzył ostatecznie tę sprawę.

Oskarżenie popierał prokurator Fait. Bronił oskarżonego Łąckiego z urzędu mec. Stypułkowski. Jako biegły występował dr. Hurwicz.

Uczestnicy tej tragicznej zabawy, zbadani jako świadkowie, potwierdzili szczegóły zajścia.

Łącki tłumaczył się nieumiejętnością w obchodzeniu się z bronią, oraz podkreślił, że nie miał żadnych motywów, któreby go skłoniły do popełnienia zbrodni.

Z odczytanych zeznań Łuczakówny jednak wynika, że Łącki męczył ją ciągle swą zazdrością i podejrzliwością.

Mec. Stypułkowski prosił sąd w swem przemówieniu o wzięcie pod uwagę 3 ch okoliczności przy rozważaniu sprawy: 1) młodego wieku oskarżonego, 2) nieumiejętności w obchodzeniu się z bronią i 3) działania alkoholu.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Józef Łącki, lat 20, został skazany na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu.



Panna Katarzyna z narzeczonym używają konnej przejażdżki na karuzeli podmiejskiej



## Niemieckie przesilenie ekonomiczne w świetle cyfr

Jedną z głównych przyczyn obecnych poważnych trudności gospodarczych przeżywanych przez Niemcy, było zbyt raptowne przejście od najbardziej w całym świecie zdeprecjonowanej do wysokowartościowej, stałej waluty. Najbardziej średniej odbiło się to na przemyśle, skąd ricochetem przeszło na wszystkie inne dziedziny życia ekonomicznego kraju. — Długie lata wojny nie tylko nie sprawiły żadnego materialnego uszczerbku fabrykom, ale przeciwnie, przyczyniły się nawet w pewnej mierze do udoskonalenia metod produkcji i do ulepszenia środków technicznych. To też przemysł szybko otrząsnął się z letargu, spowodowanego blokadą i, przystąpiwszy bezwzględnie po zawarciu pokoju do zasadniczej reorganizacji — dostawy dla armii się skończyły — osiągnął w latach 1920—1924 wspaniałe wyniki. Dzięki gwałtownie postępującej inflacji, będącej w gruncie rzeczy ukrytą premją eksportową, Niemcy poczęli, jak za dawnych dobrych czasów, zwycięsko konkurować z Francją, Belgią, Włochami, Czechosłowacją i t. d. Temu systematycznemu odrodzeniu gospodarczemu zadało niesłychanie dotkliwy cios wprowadzenie złotej marki, czyniące nader trudną, przejściowo wręcz niemożliwą walkę z przeciwnikami, którzy pozostawili swoją walutę na niskim poziomie, a częściowo nawet jeszcze bardziej zmniejszyli jej wartość.

Przebieg kryzysu w przemyśle metalurgicznym, przerabiającym żelazo i odlewy stalowe, wyraża się następującymi danymi statystycznymi. W roku 1913 produkcja odlewów wyniosła 10.910.000 ton, żelaza 11.466.000 ton, w roku zaś 1925 cyfry wskazują 10.466.000 ton i 12.193.000 ton — porównanie pogorszenia, niema, zwłaszcza, że Niemcy zwracając Francji Alzację i Lotaryngję, straciły znaczną część swych własnych pokładów rudy. Jeśli jednak badać miesięczne wykazy ostatniego roku, wówczas doniosłość przesilenia występuje z całą jaskrawością. Mianowicie jeszcze w maju produkcja żelaza dochodziła do 1.147 ton, odlewów do 960 ton przy 119 piecach czynnych, poczem powoli i stale zmniejsza się, nie przekraczając w grudniu 763 ton żelaza i 717 ton odlewów przy 83 piecach pracujących. Niemiecki przemysł maszynowy, tracąc zbyt na zagranicznych rynkach, zredukował w tak znacznym stopniu zapotrzebowanie na półfabrykaty metalowe. Ten nieprzewidywany zastój począł zataczać coraz szersze koła, wyciskając piętno kryzysu na innych gałęziach produkcji fabrycznej, mniej lub więcej od tak zwanego „ciężkiego przemysłu” zależnych. Jako nieunikniona konsekwencja socjalna wynika katastrofa bezrobocia, która wyraża się w istotnie groźnych cyfrach. Ilość absolutnych bezrobotnych, korzystających z zapomogi rządowej, tworzyła w dniu 1-ym stycznia 1926 roku poważną armię 1.497.000 ludzi, zaś 15-go marca przeszło 2.050.000. Co prawda ostatnio zebrane dane statystyczne wskazują na lekką poprawę, zwłaszcza wśród robotników płci męskiej — ma się wrażenie, że nastąpił kulminacyjny punkt przesilenia.

Znamiennym jest wpływ tego fatalnego stanu rzeczy na międzynarodowe targi

perjodyczne, z których najważniejsze odbywają się w Lipsku, Frankfurtcie, Kolonii, Królewcu, Wrocławiu i Kilonii. Ogólna ilość wystawców w tych miastach, wynosząca jeszcze w 1924 roku imponującą ilość 24.333, spadła w ubiegłej jesieni do 17.732 — blisko 25 proc. różnicy.

Probierzem ostrości kryzysu, panującego w handlu, jest rekordowy wprost wzrost protestów wekslowych. W ciągu całego 1924 roku zaprotestowano ogółem 4.772 weksle na sumę 6.9 milionów marek

złotych, podczas gdy cyfry 1925 roku wykazują: styczeń 10.170 weksli na 15.4 milj. marek, lipiec 15.036 weksli na 22.4 milj. marek, listopad 22.678 na 36.2 milj. marek i wreszcie maximum w grudniu — 24.533 weksli na 38.4 milj. marek złotych. Odpowiednikiem jest statystyka bankructw, których zarejestrowano w ciągu 1925 roku 10.813! Styczeń 1926 roku wykazuje już 3.431 dobrowolnie i pod przymusem ogłoszonych upadłości — takich cyfr Niemcy dotychczas nie znali!

## Dalsza zwyżka kursu dolara Czarna giełda żąda 10 zł., Bank Polski płaci 9 zł.

Dzień wczorajszy przyniósł dalszą zwyżkę kursu walut obcych. Oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej zwyżkował o dalsze 20 punktów i wyniósł wczoraj zł. 9.20.

Również w obrotach prywatnych zwyżka kursu dolara posuwała się w szybkim tempie.

W Łodzi w godzinach przedpołudniowych dolarami obracano po 9.50 w placeniu, 9.60 w oddawaniu przy dość znacznym zapotrzebowaniu i niewystarczają-

cych ilościach materiału dolarowego w podaży.

Po nadejściu wiadomości o zwyżce kursu oficjalnego, dało się zauważyć znaczne zmniejszenie podaży walut obcych, wskutek czego w godzinach wieczorowych kurs doszedł do poziomu 9.90 w placeniu, 10 w oddawaniu.

Również z Warszawy donoszą o takim samym mniej więcej poziomie kursu prywatnego.

Bank Polski ofiarował wczoraj za dolary zł. 9.00.

## Nadal zupełny chaos panuje na rynku wyrobów bawełnianych

W handlu wyrobami bawełnianymi panuje nadal zupełna dezorientacja spowodowana przeciągającą się zwyżką kursu dolara. Prócz tego do powiększenia chaosu przyczynia się nieuregulowanie kwestii t. zw. dolara manufakturowego. Od 7-go kwietnia miało bowiem obowiązywać przemysłowców stosowanie kursu oficjalnego, tymczasem zaś kilka większych firm nie podpisało umowy stosując nadal przy obliczeniach własny, z dnia na dzień ulegający zmianom kurs dolara. I tak, onegdaj firma „Szajbler i Grohman przy przeliczeniach należności na złote stosowała kurs 7.10 — 7.45, wczoraj zaś 7.45 (gotówka), 8.00 (weksle).

Na początku bieżącego tygodnia frekwencja kupców była dość znaczna a szcze-

gólnym popytem cieszyły się letnie towary, jak muśliny, satyny drukowane i podobne oraz niektóre artykuły markowe, jak „Covercoat”, „Neptun” i „Hela” Geyera. W środę i czwartek większość kupców nie uskuteczniała już zakupów, wyjaśnienie sytuacji nastąpić więc może dopiero w przyszłym tygodniu, gdyż w piątek i sobotę nawet w normalnych warunkach ilość dokonywanych transakcji jest minimalna. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wczorajsza zwyżka kursu dolara wróży dalsze pogorszenie sytuacji w handlu, uniemożliwiając zarówno przemysłowcom, jak i kupcom dokonywanie jakiegokolwiek transakcji handlowych.

## Gospodarcza Łódź przeciwko polityce podatkowej magistratu

### Delegacja u prezesa izby skarbowej

Onegdaj wieczorem odbyło się walne zebranie rady gospodarczej. Przedmiotem obrad była sprawa podatku dochodowego, wysunięta przez przedstawicieli właścicieli nieruchomości.

Wobec tego, że podatek ten przechodzi obecnie do urzędów skarbowych, postanowiono w sposób zasadniczy uregulować tę sprawę, którą łódzki magistrat traktował zupełnie dowolnie, nie robił żadnych odliczeń, lecz traktował dochód od zysku brutto.

Podczas dyskusji nad tą sprawą podkreślano konieczność uporządkowania stosunków, korzystając właśnie z obecnego momentu oraz z uwagi na groźną sytuację gospodarczą, która spowoduje, iż podatek ten będzie b. ciężki.

Nie wolno zapominać, iż magistrat nie brał pod uwagę książek, a pod lada pozorem dyskwalifikował je. Dowodem tej polityki podatkowej magistratu jest fakt, iż obecnie po „magistrackich szacowa-

niach” izba skarbowa zawalona jest wprost odwołaniami.

W wyniku dłuższej dyskusji przyjęto wniosek wysłania specjalnej delegacji do prezesa izby skarbowej. Delegacja ta, w skład której weszli: radny Bartzak, mec. Jastrzębski, dyr. Hajman, inż. Lewicki i Szwankowski, przedłożył obszerny memoriał w tej sprawie.

Delegacja domagać się będzie zwołania konferencji z miarodajnymi czynnikami.

Chodzi bowiem o ujednostajnienie linii i jednolitą praktykę oraz ściśle wykonywanie ustawy.

Rada gospodarcza przedłożył obszerny memoriał, motywując postulaty przemysłu, handlu, rzemiosła i właścicieli nieruchomości.

Do piątku przedstawiciele tych dziedzin sprecyzują swe postulaty, które zostaną uzgodnione i zawarte we wspomnianym memoriale.

## Płótno bułgarskie do Bułgarii

### Nowy rynek eksportowy dla przemysłu łódzkiego

Organizacje gospodarcze Łodzi, otrzymały pismo min. przemysłu i handlu w sprawie eksportu towarów włókienniczych do Bułgarii.

Okazuje się bowiem iż w kraju tym istnieje silne zainteresowanie towarami łódzkiemi i tylko brak wysiłku ze strony zainteresowanych czynników utrudnia eksport manufaktury na większą skalę. W

celu wzmocnienia tego eksportu i opanowania rynku bułgarskiego niezbędna jest wydawniejsza niż dotąd, aktywność sfer przemysłowych. Jak się dowiadujemy w związku z tym udać się mają do Bułgarii przedstawiciele większych firm w celu współdziałania przy organizowaniu wystawy oróbek w Sofii.

## Rynek pieniężny

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 10-go kwietnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9.20  
Franki franc. —.—

### CZEKI.

Belgia 35.—  
Holandia —.—  
Londyn —.—  
N. York 9.20  
Paryż 31.56  
Szwajcaria 177.90  
Wiedeń 130.15  
Włochy 37.12  
Sztokholm —.—  
Kopenhaga —.—  
Praga 27.31  
Pożyczka dolarowa 77.00  
10 proc. pożyczka kolejowa 139.—  
Pożyczka konwersyjna 34.25  
8 proc. pożyczka złota —.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 20.25  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 18.00,  
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 28.30

### Giełda akcyjna

Bank Polski 47.75 — 47.50 — 47.75  
Bank Zachodni 0.85  
Bank Handlowy 1.65  
Siła i światło 0.12  
Chodorów 3.60  
Częstocice 0.70  
Cukier 1.70 — 1.75  
Węgiel 2.10 — 2.15  
Nobel 1.30  
Lilpop 0.53 — 0.54  
Modrzejów 1.85 — 1.80 — 1.85  
Norblin 0.69  
Ostrowieckie 4.35  
Rudzki 0.75  
Starachowice 0.92 — 0.96  
Żyrardów 7.80

### Notowania złotego.

W dniu 10-go kwietnia 1926 r.  
Za 100 złotych:  
Zurich 55 00  
Berlin 41.54-41.98  
wypł. na Warszawę 40.79-41.01  
Poznań 40.79-41.01  
Katowice 4.89-41.11  
Gdańsk 51.45-51.57  
wypł. na Warszawę 50.45-50.57  
Paryż 528.50

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 10-go kwietnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w gdańskich:  
100 złotych polskich 51.45-51.57  
czek na Londyn 25.21.00  
Telegraficzna wypłata na:  
Berlin 123.368-12.664  
Warszawę 50.45-50.57

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ 10-go kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy  
Londyn 141.52  
N. York 29.12  
Belgia 111.75  
Hiszpania 411.50  
Włochy 117.15  
Szwajcaria 561.00  
Holandia 1169.00  
Niemcy 6.93  
Szwecja —.—  
Rumunia 11.95

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 10-go kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy.  
Nowy-jork 4.86 26  
Holandia 12.11,95  
Francja 141.55  
Belgia 126.45  
Włochy 120.80  
Niemcy 20.42.15  
Szwajcaria 25.195  
Hiszpania 34.50  
Portugalia 2.55  
Dania 18.57.00  
Szwecja 18.14.00  
Norwegia 22.62.00  
Helsińfors 195.12  
Praga 164.06  
Wiedeń 54.46  
Warszawa 42.50

TELEGRAM.  
Wkrótce przyjeżdża europejski  
**C-Y-R-K**  
STANIEWSKICH.  
Dzień otwarcia i szczegóły będą podane w specjalnych ogłoszeniach.  
884-1 DYREKCJA.

TEATR MOSKIEWSKI  
**„Habima”**  
„SCALA”  
Dziś, o godz. 8.30 ostatnie przedstawienie  
**„DYBUK”** 904-1  
Jutro 8.30 w. **Pożegnalny wieczór**

## Dzisiejsze zawody o mistrzostwo Ł.Z.O.P.N. „Siła“ -- „Widzew“, Ł.K.S. -- „Turyści“ i „Union“ -- Ł.T.S.G.

Dzień dzisiejszy przejdzie pod znakiem rozpoczęcia rozgrywek o mistrzostwo Ł. Z. O. P. N-u. Coprawda ŁKS., chcąc na przyszłość zwolnić sobie dwa terminy na rozgrywkę międzyokręgową o puchar P. Z. P. N-u, rozegrał już dwa spotkania, z których jedno zakończyło się dla niego przykłą porażką, lecz faktycznie termin rozpoczęcia gier o mistrzostwo przypada na dzień dzisiejszy.

Wyznaczone zostały trzy spotkania i wszystkie zapowiadają się bardzo ciekawie.

Oprócz zawodów dwóch benjaminków klasy A, Siły i Widzewa, program dnia dzisiejszego przewiduje jeszcze spotkania Unionu z ŁTSG, i ŁKS-u z Turystami.

Zwycięstwa Siły nad ŁKS-em nie możemy nazwać zasłużonym. Sukces ten białoczerwoni zawdzięczają jedynie przypadkowi. W drużynie Siły na wysokości zadania stoją tylko Kirszbaum w obronie i linja pomocy. Reszta mierna i wiele się po niej spodziewać nie można. Rozegrane w tym roku zawody towarzyskie Siły z drużyną robotniczego zespołu zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem „Widzewa“ w stosunku 4:1. Dzięki pilnemu treningowi poprawiły się znacznie, a przy dalszej intensywnej pracy drużyna ta ma zapewnioną przyszłość przed sobą.

Niemniej interesująco zapowiada się spotkanie ŁKS-u z Turystami. Dzięki porażce ŁKS-u do „Siły“ wyrównane poniekąd zostały szanse innych zespołów w stosunku do naszego mistrza i dlatego też dalsze spotkania czerwonych będą dla nich ciężkim bezwzględny bojem, w którym utracone dwa cenne punkty będą musieli nadrobić.

Największą bolączką drużyny fioletowych to brak strzelców w linii ataku. Jedynie obaj skrzydłowi, Hermans i Błaszczński, wykazują swą dobrą formę i celnym strzałem na bramkę potrafią wykorzystać krytyczną sytuację, wytworzoną na polu karnem przeciwnika. Natomiast reszta bardzo słaba. Nawet Tadeusiewicz tak dobrze zapowiadający się w końcu ubiegłego sezonu, nie wykazał do tej pory tych walorów, któreby zakwalifikowały go na gracza pierwszej drużyny. Dlatego też brak w ataku żywiołowego napastnika Olaska może zadecydować o porażce „Turyistów“.

Najbardziej częścią drużyny fioletowych, to linja ich pomocy zasilona ostatnio doskonałym Wieliszkiem. Jednakowo dobrze w ofensywie, jak i w pracy defensywnej zasypują atak swej drużyny doskonałymi piłkami, lecz praca ich, dzięki niedoświadczeniu łączników nie wydaje pożądanego rezultatu.

Linja obrony z O. Kubikiem na czele nie przedstawia wiele do życzenia, natomiast u bramkarza fioletowych widoczny jest brak treningu.

Jak widzimy tyły „Turyistów“ są do-

### Znany Łodzi sportowej bramkarz Werbiński

otrzymał zwolnienie z Ł.K.S.-u

(r) Znany Łodzi bramkarz Werbiński poprzednio gracz Turystów, a ostatnio Ł. K. S.-u otrzymał zwolnienie ze swego klubu. P. Werbiński stale zamieszkiwał w Kaliszu, co w wysokim stopniu utrudniało mu uprawianie sportu piłki nożnej w barwach ŁKS-u.

Prawdopodobnie p. Werbiński wstąpi do klubu sportowego „Prozna“ w Kaliszu. Drużyna Prozny zostałaby tym sposobem znacznie zasilana.

— 0 —

### PIŁKA NOŻNA W WILNIE I GRUDZIĄDZU,

WILNO, 10 kwietnia. — Wilja—Makkabi 1:0, Wilja — Makkabi 0:0.  
GRUDZIĄDZ, 10 kwietnia. — Olimpja — HKS, 4:3.

rze obstawiane i odpowiednio przyszykowane do niedzielnego spotkania. O wyniku ostatecznym tych zawodów zdecyduje dyspozycja strzałowa poszczególnych jednostek linii ataku fioletowych.

Z drugiej strony drużyna czerwonych, oprócz swej doskonałości technicznej do zawodów tych prawdopodobnie wniesie pewną dozę koniecznego animuszu bojowego i silną wolę zwycięstwa i dlatego też zawody te stanowią będą clou dnia dzisiejszego.

Po ostatniej przegranej do ŁKS-u szykuje się Union do nowej ciężkiej przeprawy z ŁTSG. Przewodząc w innych gałęziach sportu Union stanowczo nie ma szczęścia do piłki nożnej. Żle wyszkolona technicz-

nie i mało zgrana drużyna zielonych prawdopodobnie zejść będzie musiała do klasy B.

Drużyna ŁTSG, osłabiona ostatnio utratą kilku graczy potrafiła zapewnić lukę tą dobrze wyszkoloną rezerwami przeto zwycięstwo białoczarnych zdaje się być zapewnione.

Dzięki pierwszej porażce ŁKS-u, brak „wabika“ został usunięty, a każde dalsze spotkanie stanowić może o zdobyciu tytułu mistrza przez ten, lub inny zespół. Dlatego też dalsze zawody o mistrzostwo zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie i prawdopodobnie zdołają zainteresować szerokie rzesze widzów żadnych emocji sportowych

Wiar.

## Dzień P.Z.P.N.

### Kapitan związkowy p. Sztencel opracował program zawodów

(b) Stosownie do polecenia P. Z. P. N-u kapitan związkowy Ł. Z. O. P. N-u w porozumieniu z wydziałem gier i dyscypliny opracował następujący program zawodów na dzień 13 maja.

Łódź.

Siła — W. K. S. przedmecz Pogoń — Kadimah, Boisko ŁKS-u przed południem.

ŁTSG — Widzew przedmecz Rapid — Samson, Boisko przy ul. Wodnej przed południem.

Turyści — ŁKS, przedmecz Union — Hakoah, Boisko WKS-u po południu.

Pabjanice.

P. T. C. — Burza przedmecz P. T. C. II — Neszer, Boisko PTC po południu.

Zgierz.

Sokół — Zgierskie T. G. S. przedmecz Makkabi — Orle, Boisko Zgierskiego T. G. S. po południu.

Zduńska Wola.

Sokół Zd, Wola — Rudzkie T. G. S. boisko Sokoła godz. 4 popołudniu.

Kalisz.

Ż. K. G. S. (Kalisz) — Prozna boisko miejskie godz. 3 po południu.

Przy opracowaniu programu kapitan związkowy kierował się wyłącznie względami kasowymi na co główny nacisk kładły władze krakowskie. Program ten został wysłany do P. Z. P. N-u do zatwierdzenia, a po uzyskaniu akceptacji ogłoszony zostanie w komunikacie oficjalnym.

## Zmiany w składzie wydziału gier i dyscypliny Nowy podział mandatów

(r) Na skutek opieszalego spełnienia swych obowiązków dotychczasowi członkowie wydziału p. p. T. Roman i O. Benke zostali pozbawieni mandatu.

Ponieważ dalsza praca wydziału spoczywała na barkach tylko pięciu osób, postanowiono lukę tą zapewnić przez dookopowanie dwóch nowych ludzi. Na ostatnim posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny z pośród nadesłanych kandydatów uwzględniono kandydaturę p. Rebałskiego przedstawiciela T-wa Cyklistów.

W związku z tem przystąpiono do wy-

boru wiceprzewodniczącego wydziału i nowego podziału mandatów. Obecnie skład wydziału przedstawia się następująco: przewodniczący — p. Malinowski; zastępca przewodniczącego i referat karny — p. Rozmysłowicz; sekretarz — p. Rebałski, ewidencja — p. p. Kampf i Szlezinger; statystyka — p. Skibicki i badanie graczy — p. Naglewicz.

Wobec uzupełnienia składu wydziału należy oczekiwać od niego dalszej intensywnej i owocnej pracy.

## Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N. Komunikat wydziału gier i dyscypliny № 11

1) Dokooptowano na członka wydziału gier i dyscypliny, członka P. T. C., p. Ra-balskiego Zygmunta, prosząc go jednocześnie o przybycie do W. G. i D. na dzień 13 b. m. o godz. 19.

2) Wzywa się na dzień 13 b. m., godz. 19.30 — pp. Lichmaniaka i Francmana z Ł. T. S. G. oraz kierownika sekcji p. n. kl. Turystów, w sprawie gracza Weliszka.

3) Uwzględniono prośbę P. T. C., znosząc resztę kary nałożonej na gracza Krystka.

4) Przenosi się zawody Ł. T. S. G. — Ł. K. S. z dnia 16.V na dzień 13.VI, godz. 17 — boisko W. K. S., oraz zawody Ł. K. S. — Turyści z dnia 3.VI na dzień 20.VI, godz. 17 — boisko Ł. K. S.

5) Wyznacza się dodatkowe dni, środek i czwartek (14 i 15 kwiecień) od godz. 19 do 21 — do zbadania wszystkich tych graczy, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli przyjść do badania w wyznaczonych klubom terminach.

Wydział gier i dyscypliny apeluje raz jeszcze do zarządów klubów, by na wyznaczone im terminy i te dwa dni ostatnie wysłały wszystkich swych graczy, dotychczas niezbadanych, gdyż słaba frekwencja — niestawienia się graczy do badania narazi jak Ł. Z. O. P. N. tak i kluby na poważne koszty. Z drugiej zaś strony, dla uniknięcia złych następstw, wydział zaznacza, że gracze nie badani, nie będą mogli brać udziału w żadnych rozgrywkach, tak mistrzowskich jak i towarzyskich

## Kronika

HAKOAH — WIDZEW 5:0 (2:0).

Sobotnie spotkanie Hakoahu z Widzewem zakończyły się wysokim zwycięstwem drużyny biało-niebieskich nad zespołem robotniczym, który do gry przystąpił z rezerwą. Gra dość interesująca z przewagą Hakoahu daje w rezultacie 5 bramek strzelonych przez Sełafa — cztery i Lipszyca. W drużynie Widzewa naj-słabszym punktem był bramkarz. Zawody prowadził b. dobrze p. Dancygier.

## POCZĄTEK MISTRZOSTW PIŁKARSKICH W WILNIE I WE LWOWIE.

WILNO, 10 kwietnia. — Mistrzostwa kl. A okręgu wileńskiego rozpoczynają się w najbliższą niedzielę, dnia 11 b. m. Do kl. A wileńskiego ZOPN. należy 6 klubów, a mianowicie: Pogoń, Wilja, 1 p. p. leg., Makkabi, 42 p. p. (Białystok) i Kresovia (Grodno).

LWÓW, 10 kwietnia. — Mistrzostwa klasy A lwowskiego ZOPN. rozpoczynają się w dniu 11 b. m.

## NAJBLIŻSZE BIEGI NA PRZELAJ.

KRAKÓW, 10 kwietnia. — W dniu 11 b. m. miejscowy AZS. organizuje II-gi Nadwiślański bieg na przelaj na dystansie około 4 kilometrów.

POZNAŃ, 10 kwietnia. — Miejskowy Sokół organizuje w dniu 11 b. m. doroczny bieg na przelaj na dystansie około 3 klm.

GNIEZNO, 10 kwietnia. — K. S. Stel-la organizuje w dniu 18 b. m. bieg na przelaj na dystansie 4 klm.

WILNO, 10 kwietnia. — WKS. Pogoń organizuje w dniu 18 b. m. leśny bieg na przelaj na dystansie 3 klm. Zapisy do dnia 17 b. m. por. Berhold, ul. Pańska 21 m. 2.

## HAKOAH (Wiedeń) — RED STAR 10:4 (5:2).

PARYŻ, 10 kwietnia. — Wiedeńska Hakoah, która wyjeżdża na dłuższe tournée do Ameryki, rozegrała w Paryżu mecz z drużyną Red Star. Zawody odbyły się przy sztucznym świetle o godzinie 9-iej wieczorem i zakończyły się zwycięstwem wiedeńczyków w stosunku 10:4 (5:2).

## MISTRZOSTWA AMERYKI W PLYWANIU.

NEW YORK, 10 kwietnia. — W zawodach pływackich o mistrzostwo Ameryki bieg 220 jardów na piersiach wygrał niemiecki pływak Rademacher w czasie 2:46 przed Walterem Spence i Mc. Cleant Bieg 220 jardów stylem dowolnym wygrał szwed Arne Borg 2:15.8 przed Glangy i Laufferem.



Miss Hellen Wainwright

znana pływaczka new-yorska ma zamiar w sierpniu b.r. przepłynąć kanał La Manche. W tych dniach rekordzistka amerykańska płynęła bez przerwy w ciągu 4 godzin 50 min. Na zdjęciu naszym widzimy ją podczas wspaniałego skoku do wody.



## OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że na posiedzeniu w dniu 4.III 1926 roku Rada Miejska m. Łodzi powzięła następującą uchwałę:

Wyciąg z protokołu  
9 (IV sesji) posiedzenia Rady Miejskiej  
Łódź, dnia 4 marca 1926 r.

### UCHWALONO:

II. W sprawie ustalenia wysokości dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości za lata 1925 i 1926:

Rada Miejska, w związku z wnioskami Magistratu Nr. 64 z dnia 19 stycznia i Nr. 183 z dnia 16 lutego 1926 r. postanawia:

- ustanowiony uchwałą Rady Miejskiej Nr. VIII z dnia 30 czerwca 1925 roku dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 100 proc. norm, przewidzianych na rzecz Skarbu Państwa w art. 2 ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 roku o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 292)—pobrac za rok 1925 i 1926 w następującej wysokości:
  - od nieruchomości, w których czynsz komorn. nie przekracza zł. 1.000.— — 25 proc.
  - od nieruchomości, w których czynsz komorn. nie przekracza zł. 2.000.— — 35 proc.
  - od nieruchomości, w których czynsz komorn. nie przekracza zł. 4.000.— — 50 proc.
  - od nieruchomości, w których czynsz komorn. wynosi ponad zł. 4.000.— — 60 proc.
- zawiesić pobór tej części podatku na rok 1925, która przewyższa normy powyżej uchwalone;
- wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

Powołując się na powyższą uchwałę Rady Miejskiej Magistrat m. Łodzi wzywa wszystkich płatników, zalegających w opłacie dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości za lata 1924 i 1925 do bezwzględnego uregulowania należności i nadmieniam, że tym płatnikom, którzy należności podatkowe uiszcili w wysokości, obliczonej ponad normy wyżej podane, nadłacone kwoty będą zaliczone na poczet należności z powyższego tytułu za rok 1926.

Równocześnie zawiadamia się płatników komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, że w myśl uchwały Magistratu z dnia 30 marca 1926 roku do zaleganych kwot powyższego dodatku, które uiszczono w okresie od daty niniejszego obwieszczenia do dnia 30 kwietnia r. b., doliczane będą procenty za zwłokę tylko w wysokości 1 proc. miesięcznie, należności zaś, nieuiszczone w podanym wyżej okresie, bezwzględnie ściągane będą w drodze przymusowej z zaliczeniem kary za zwłokę w ustawowej wysokości 4 proc. w stosunku miesięcznym oraz z kosztami egzekucyjnymi.

Łódź, dnia 31 marca 1926 roku. 1715-3

**MAGISTRAT m. ŁODZI**

Przewodniczący Wydz. Podatkowego: **(-) Kulamowicz.** PREZYDENT: **M. Cynarski**

Magazyn Bławatno-  
Konfekcyjny —  
**L. Trajstman**

Piotrkowska nr. 81  
Tel. 666.

Nadeszły ostatnie  
nowości w jedwab-  
iach i wełnach suk-  
niowych i płaszcz-  
owych, które o-  
sobiście zakupiłem  
w Paryżu  
**Dowolny wybór  
elegancji  
okryć.**

Dr. med.  
**Z. Datynier**

Choroby nerek, uc-  
cherza i dróg mo-  
czowych.

Przyjmuje od 1—2  
i od 4—7.

**Piramowicza 11.**  
dawna Ogińska.  
Tel. 48-95.  
1735-8

Dyplomowana  
**Felczka Akuszer-  
ka-masażystka**

**K. Michałowa**  
Przyjmuje od 10-12  
i 4-6

**Moniuszki 11 m. 29**  
1728-

Dr. **Ludwik Falk**

**Nawrot 45 7.**

Choroby skórne i  
weneryczne.  
Leczenie Rentgenem  
kwarcową-lampą  
przyjm. od 10-12  
5-7  
Telefon 28-07.

Dr. med.  
**M. GLAZER**

ul. Zielona 6.  
Chor. skórne  
i weneryczne.

Przym. od 8-10  
12-2 i od 7-8 w.  
1911-1

Dr. med.  
**F. Skusiewicz**

ul. Andrzeja 11

Telefon 57 45

Choroby skórne i  
weneryczne

godz. przyjęć od  
9 do 11 i od 5  
do 7 i pół Pante  
od 5 do 7 wiecz.  
1748-4

Lekarz-dentysta

**P. Żytnicka-  
Kahanowa**

**powróciła**

Konsultynowska

Nr. 9 Tel. 53-53

Dr. med.

**Zeligsonowa**

Akuszerka, choro-  
by kobiece i we-  
neryczne (kobiet).

Usuw włosów na  
twarzy elektroiz.

ul. 6-go Sierpnia 1.

Przyj. 1-4, niezam-  
ożnym ustępstwo

1821-2

Dr.

**H. Szumacher**

Choroby skórne i  
weneryczne.

przyjmuje codzien-  
nie od 5-7 i pół  
po poł. w niedzie-  
le i święta od 11-1

6-go Sierpnia 1.

Benedykta). Tel.

43-62. 1825-0

Dr. Med.

**R. Stupel**

Szkołna 13

choroby skórne,  
włosów, wenerycz-  
ne i moczopłciowe

leczenie światłem (Rent-  
gen, lampa kwarcową).  
Elektroterapia.

Przyjmuje od 8-10,  
12-2 i od 6-8

51-5



## RATUJCIE ZDROWIE!

Najświeższe światowe powagi lekarskie stwierdziły, że  
**75% chorób powstaje z powodu obstrukcji**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii.

Słynne od 45 lat w całym świecie **Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** jak to stwierdził prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochstätter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

**Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** usuwają cierpienia watołby nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

**Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w in. miastach. Tysiące podziękowań otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych.

**Cena pół pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 2.50.**  
1250-25 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

**Uwaga!** Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.

Reprezen. na Polskę: **Józef Groszman, Warszawa, Chmielna 49.**

## DOM HANDLOWY A. GEPNER METALE

Warszawa, Grzybowska 27.

Cyna, antymon, cynk, **blacha cynkowa**, miedź, **blacha miedziana**, aluminium, blacha aluminiowa, **blacha biała** (pocynowana) ołów, blacha ołowiana, **blacha mosiężna**, rury, prety, druty — miedziane, mosiężne, aluminiowe, ołowiane. **Rury żelazne obciążane mosiądzem.** Zakup i sprzedaż starych metali oraz zmiana na nowe. Tel. 90-27, 55-25. 1814-1

## Przy Klinice Położniczo-Chirurgicznej w Łodzi, Ogrodowa 10, tel. 13-57

uruchomiona została klasa IIa.

Porady na klasie II wraz z opieką lekarską i 10-ciodniowy pobyt **150 zł.**

Godziny zapisów od 2—3 po poł. 1906-1

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

### NAUKA i WYCHOWANIE

#### KURSY HANDLOWE

dostępne dla wszystkich. Przedmioty: buchalteria, korespondencja, rachminkowość po 10 złotych miesięcznie. Zgłoszenia codziennie od 2 do 4 i od 7 do 8 u dyplomowanego nauczyciela, Cegielniana 71, lewa oficyna, 3 piętro — prawo, m. 26. 000-1-n

#### STUDENT

udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3 na prawo druga brama, godzina 7. 1754-2-n

### DONIESIENIA ROZMAITE

#### KOMPLETY

nauczanie batik, haftu, koronkarstwa i wszelkich innych robót ręcznych. Zapisy w pracowni artystycznej. Karola 8 m. 6. 1861-2-d

#### PIERWSZORZĘDNY KRAWIEC MĘSKI

przyjmuje różne obstalunki z powierzono i własnego materiału. Wykonywa solidnie z najlepszymi dodatkami. Ceny najniższe. G. Rowiński, Łódź, ulica Piotrkowska 18. Proszę się przekać. 1893-1-d

#### MASAŻYSTKA

Kosmetyczny masaż twarzy, usuwanie zmarszczek, pryszczy, wargów i piegów. Wodna 10 m. 30. 1866-1-d

#### PRZYJMĘ

na mieszkanie kobiety polke ucziwa w wieku lat 45, ul. Przejzd nr. 45 m. 54, lewa oficyna. Od 8-8. 1867-1-d

#### W 30 LEKCJACH

pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansiste. Po rzeczoznawca z wyższym wykształceniem. Po ukończeniu świadectwo. Niesamodzielnym indywidualnie instrukcje w sprawach: zaprowadzenia, prowadzenia, zamknięcia i kontroli ksiąg; reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych; sporządzania bilansów, sprawozdań, podatkowych akc. tow. i t. p. Nauka wieczorem. — Przyjmuje również wykonywanie powyższych czynności informacja: 7-8 w. Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne, Piotrkowska 183, telefon 41-31. 1888-1-d

### NAUCZAM

na dogodnych warunkach: kroju, szycia, modelowania, haftu maszynowego oraz file ręczne i maszynowe. Dla pracujących lekcje wieczorowe. Napiórkowskiego 23, Sołska. 1898-2-d

#### KROJU, SZYCIA

I modelowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych, oraz bielizniarstwa, haftu i filet. Uczennice praktykują na materiale i mają możliwość uszycia sobie kilku sztuk. Pańska 75 m. 52, oficyna, II wejście, parter. 1880-1-d

### SPRZEDAZ i KUPNO

#### SPRZEDAM

meble z dwóch pokoiów oraz 3 poduszki. Główna 55 m. 46, prawa oficyna. 1869-1-k

#### PIANINO

nowe, marka „Hartmann” loco skład Warszawa do sprzedania. Oferty M. L. 100. 1862-2-k

#### KUPIĘ

3 warsztaty tkackie na silę motorowa na wyroby podszewkowe. Szczegółowe oferty „Gotówka”, Biuro ogłoszeń, Freid, Warszawa, Rymarska 8. 1877-1-k

#### PARLOFON

z płytami (kosztował 700 zł) sprzedam za 300 złotych, maszynę do szycia, pomnik kamienny, Płocka nr. 1 m. 1. 1896-1-k

#### A. MEBLE

syplalnie dębowa, szafy, łóżka nowe i używane, sprzedam tanio. Stolarska: Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 1894-1-k

#### MASZYNA

do szycia Singera, używana do sprzedania 80 zł. Piramowicza 12, prawa oficyna, III piętro, prawe drzwi. 1892-1-k

#### MEBLE

różne sprzedam za bezcen. Radwańska 17 m. 3. 1889-3-k

#### DO SPRZEDANIA

kredeńs dębowy, tualetki z lustrem, stoły, szafy, krzesła, maszyna ręczna do szycia, lampa rano-owa i inne sprzety domowe. Nawrot 32 m. 8 III p. front. Zastać można od 10-3. 1886-1-k

### INTERESY HANDLOWE

#### TKALNIA

z 10-20 krosien kompletne urządzone do kupna lub wydzierżawienia poszukiwana. Oferty pod „823”. 1870-1-h

### LOKALE i MIESZKANIA

#### POKÓJ

umeblowany odnajmę od zaraz. Narutowicza nr. 47 m. 34. 1642-3-m

#### ZAMIENIĘ

mieszkanie (1 pokój, kuchnia i duży przedpokój), wszelkie wygody, przy Głównej róg Sienkiewicza na 3-pokojowe. Oferty sub „Główna”. 1845-1-m

#### POKÓJ

duży do wynajęcia przy rodzinie. Cegielniana 8 m. 3. 1883-1-m

#### POSZUKUJE

mieszkania pokoju z kuchnią, wygodami, cena o-boletna. Wiadomość: Pomorska 31, mleczarnia. 1885-1-m

#### BARDZO TANIO

różne fabryczne lokale, Gdańska 131. 1887-1-m

#### FRONTOWY

pokój balkonowy tanio wynajmę. Kilińskiego 50 II Zgłoszenia: prawa oficyna. 1897-1-ah

### ZAGUBIONE DOKUMENTY

#### ZAGUBIŁAM

karte od paszportu, wyd. z Fabryki Widz. Ma nufaktury. Bronisława Winiecka. 1872-1-z

#### MANIA ROZENCWEJG

zagubiła legitymację z kasy chorych, zamieszkuje przy ul. Piotrkowskiej 114. 1874-1-z

#### HELA GRYNBERG

zagubiła legitymację z kasy chorych, zamieszkuje przy ul. Brzezińskiej 14. Numer legitymacji 769-30 1875-1-z

### SAMUEL PINSKER

zgubił kartę rejestracyjną z 1920 r. 1879-3-z

#### ZGUBIŁEM

portfel, książeczkę wojskową i kartę demob. i 10 złotych, Józef Rzepkiewicz, ul. Aleksandrowska nr. 11. 1878-3-z

### GIEŁDA PRACY

#### ZDOLNY

wojazer, samodzielny organizator burtowni, przyjmie inkasentowanie lub wojażerstwo wszystkich branż od kolonialnego do kosmetyki. Moze złożyć niedużą kaucję. Łaskawe oferty do adm. „Głosu” pod „Energiczny”. 1851-1

#### POTRZEBNE

dziewczeta do lekkiej roboty przy papierze w wieku do 18 lat. Zgłoszenia: Konstanyńska 26 m. 14. 1853-1

#### PRZYJMUJE

suknie, ubiory dziecięce i wszelka bielizna. Wykonalnie solidnie. Ceny niskie. Aleja Kościuski 31 m. 8, front, II p. 18868-1

#### CÓRKA

przyzwyczajonych rodziców może się zgłosić, konieczne z matką, na uczennicę do nauki szycia. Wiadomość: ul. Piotrkowska 91 m. 15. Codziennie od g. 9 do 11 rano. 1873-1

#### POTRZEBNE

uczennice do szycia bielizny, haftu kolorowego i białego. Wiadomość: ul. Grabowa nr. 20 m. 31. 1882-1

#### ZDOLNY

młodzieniec, jako syn właściciela nieruchomości, obeznany całokształtem prowadzenia ksiąg, wchodzących w zakres buchalterii, poszukuje pracy. Łaskawe oferty złożyć do adm. „Głosu” pod „Rządca”. 1899-1

#### BARDZO ZDOLNA KRAWCOWA

specjalistka ubiorów dziecięcych poszukiwana, Piotrkowska 181 m. 4. 1846-2

#### ARTYSTYCZNEGO HAFTU.

maszynowego białego i kolorowego, poduszki, obrazki, chustki, rysunki; podług najnowszych wzorów francuskich, filet ręczne i maszynowe, aplikacja, toleto. Wynajem przez miesiąc. Wschodnia 64, pr. oficyna, m. 22. Uwaga: Każda maszyna nadaje się do haftu. 1722-4